

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 25 SIERPNIA 2021 r.

Kolejny czarny wtorek

Rodzina i sąsiedzi organizują pomoc dla rodziny Zarajczyków ze Stasina, której gospodarstwo uległo zniszczeniu w niedawnej nawałnicy

STRONA 3



Ściana wody z sufitu

PROBLEM - Nie nadążałam z podstawianiem misek i garnków. Wszystko jest zalane, a ściany popękane. Kuchnię dopiero co wyremontowaliśmy – mówi jedna z lokatorek kamienicy w centrum Lublina. Od miesiący trwa tam remont dachu, który zwłaszcza po ostatnich opadach zamienił życie mieszkańców w dramat

Sławomir Skomra

Zdjęcia oddają tylko część tego, jak wyglądają mieszkania w budynku przy ul. Zamojskiej 33. Kiedy wejdzie się do pomieszczeń, widok jest jeszcze bardziej przerażający. W suficie dziury, przez które można włożyć głowę i oglądać strych. Na ścianach pęknięcia tak szerokie, że swobodnie można włożyć w nie pale. Na ziemi poustawiane garnki na wodę. Kiedy idzie się schodami na strych, z sufitu zięją potężne otwory. To z nich lała się woda.

Nie pierwszy raz

Dramat był tydzień temu, gdy nad Lublinem przeszła nawałnica.

– Nie nadążałam z podstawianiem misek i garnków. To była ściana wody

– mówi Monika Szymbor. Mieszka na ostatnim piętrze kamienicy i to zalanie zapamięta do końca życia. – A zalało nas już drugi raz. Wcześniej też, kiedy padało. Firma prowadząca prace przysłała i spisała protokół – opowiada.

Ta firma do Ad-bud, zajmująca się zarządzaniem nieruchomościami. Wspólnota mieszkaniowa zleciła jej remont dachu. Lokatorzy przyznają, że było to potrzebne. – Mówili, że może to potrwać trzy miesiące.



Monika Szymbor pokazuje zniszczenia w mieszkaniu na ostatnim piętrze kamienicy

Właśnie mijają – żalą się lokatorzy, pokazując na dziury z sufitu, przez które widać błękit. Ale to nie kolor nieba, które jest przecież brunatne od chmur i deszczu. To błękit plandeki, którą przykryty jest rozebrany dach.

Woda wyrządziła szkody nie tylko u pani Moniki. Pani Karolina, trzymając na rękach małe dziecko, pokazuje

nam łazienkę. Z folii zrobiła coś na wzór baldachimu, na który sypie się kurz i kawałki sufitu. – Muszę go co jakiś czas wymieniać, bo tyle się tego zbiera – opowiada młoda kobieta.

Kolejne mieszkanie i kolejne zniszczenia. Tym razem spore pęknięcie w jednym z pokoi, które biegnie wzdłuż sufitu. Jednak największe przerażenie budzą te ogromne dziury w suficie pani Moniki i pęknięcia oraz zacieki w kuchni. – Miesiąc temu ją wyremontowaliśmy

– nie kryją złości lokatorzy pokazując na nowe szafki kuchenne.

„Powinni kontrolować”

O wszystkim wie Zarząd Nieruchomości Komunalnych, który ma w budynku 18 lokali, w tym sześć użytkowych. We wtorek rano urzędnicy wysłali do Ad-budu wiadomość, aby firma szybko zakończyła prace i czekają na informacje w tej sprawie. Czy jest szansa, żeby lokatorzy otrzymali na razie miejskie mieszkania

Pani Karolina w łazience zawiesiła folię, na którą spada kurz i kawałki sufitu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zastępcze? Michał Makowski z ZNK tłumaczy, że taka możliwość istnieje. – Ale obowiązują procedury i nic nie dzieje się automatycznie. Potrzebna jest opinia nadzoru budowlanego i decyzja miejskiego Wydziału Spraw Mieszkaniowych. Poza tym to wspólnota mieszkaniowa zawarła umowę z wykonawcą remontu dachu i powin-

na sprawować kontrolę nad przebiegiem prac – mówi.

Z osobami z kierownictwa Ad-budu, mimo usilnych prób, nie udało nam się skontaktować. W biurze usłyszeliśmy, że przez pogodę i deszcz, wszyscy są „w terenie”.

– Kiedy spisywali protokół powiedzieli, że po zakończeniu prac na dachu, wyremontują mi mieszkanie – opowiada pani Monika. – A kiedy skończą? Nie powiedzieli – wzrusza ze smutkiem ramionami.

Karetek jak na lekarstwo. Ratownicy chcą podwyżek

CHEŁM Tylko cztery karetki chełmskiego pogotowia mogły wczoraj wyjechać do pacjentów. Powód? Masowe zwolnienia lekarskie wśród ratowników domagających się podwyżek

Katarzyna Prus

Aktualnie 37 z 74 ratowników zatrudnionych na kontraktach jest na zwolnieniach lekarskich. To samo zrobiło 16 z 40 etatowych. W związku z tym nie jestem w stanie zapewnić obsady dla wszystkich trzynastu karetek, którymi dysponujemy – przyznaje Tomasz Kazimierzczak, dyrektor Stacji Ratownictwa Medycznego w Chełmie.

Wczoraj do pacjentów nie mogły wyjechać karetki z podstacji w Żółkiewce, Urszulinie, Woli Uhruskiej i Siedliszczu. – Sytuacja jest jednak bardzo dynamiczna, reagujemy z godziny na godzinę. Nie wiem, ilu pracowników przedłuży zwolnienia lub czy nie pójdą na nie kolejne osoby – zaznacza dyrektor i dodaje, że 16 sierpnia dostał od związkowców pismo z postulatami. – To głównie postulaty płacowe.

Przedstawiłem przewodniczącemu swoje stanowisko i liczyłem na dalsze rozmowy. Zamiast tego, ratownicy zaczęli iść masowo na zwolnienia lekarskie – nie kryje zdziwienia dyrektor. I zaznacza: – Protest, który naraża pacjentów, powinien być ostatecznością.

– Mamą najgorszą sytuację w województwie. Różnice w wynagrodzeniach ratowników z innych stacji, nie tylko w Lublinie, ale również

w terenie, sięgają nawet tysiąca złotych, a wszyscy wykonujemy przecież tę samą pracę. To jest bardzo krzywdzące – irytuje się tymczasem Wiesław Ruszkiewicz, przewodniczący związku zawodowego ratowników medycznych w chełmskim pogotowiu.

I dodaje, że obecnie najniższe wynagrodzenie zasadnicze wynosi 3850 zł. Związkowcy chcą, by po podwyżkach wszyscy etato-

wi ratownicy zarabiali po 5,4 tys. zł brutto. W przypadku pracowników kontraktowych stawka godzinowa miałaby wzrosnąć z 36 zł do 53,8 zł. Szef związku podkreśla, że aktualne stanowisko dyrektora jest „nie do przyjęcia, bo proponowane zmiany w wynagrodzeniach są praktycznie niezauważalne”. – Zdajemy sobie sprawę, że firma nie udźwignie w pełni postulowanych przez nas kwot, więc liczymy chociaż

na ujednolicenie płac w regionie – zaznacza Ruszkiewicz.

Podobna sytuacja miała miejsce pod koniec lipca w szpitalu w Bychawie. W najbardziej kryzysowym momencie do pacjentów jeździła tylko jedna z trzech karetek, bo znaczna część ratowników poszła na zwolnienia lekarskie. Dyrekcji i załodze udało się jednak wypracować kompromis.

Plan na obostrzenia

PANDEMIA Przy wprowadzaniu ewentualnych obostrzeń covidowych kraj zostanie podzielony na strefy na poziomie powiatów - poinformował w poniedziałek minister zdrowia Adam Niedzielski. Rząd przy wyznaczaniu stref planuje „przeskalowanie” liczby zakażeń oraz branie pod uwagę stopnia wszechpalności.

- Dlaczego? Dlatego, że patrzymy na poszczególne regiony pod kątem również zróżnicowania poziomu szczepień, bo zaszczepienie populacji w danym regionie jest bardzo ważnym parametrem, który mówi o tym ryzyku, po pierwsze ile będzie zakażeń, po drugie jakie będzie obciążenie lokalnej infrastruktury szpitalnej. Patrząc na to, że w województwach np. powiaty miejskie są o wiele lepiej wyszczepione, a powiaty wiejskie nieco gorzej, to jednak to zróżnicowanie jest o tyle duże wewnątrz województw, że ten poziom definiowania stref, uwzględniający wskaźnik wyszczepienia powinien zejść piętro niżej, a więc na poziom powiatowy - tłumaczył Niedzielski.

Rząd planuje ponadto „przeskalowanie” liczby zakażeń. Minister przypomniał, że dotychczas podstawowym elementem definiującym strefę, była liczba zakażeń na 10 tys. mieszkańców. - Od 6 na 10 tysięcy to była strefa żółta, a od 12 - strefa czerwona. Chcemy dokonać przeskalowania podwójnego, bo widzimy, że w tej chwili, patrząc na doświadczenia krajów Europy Zachodniej, mamy do czynienia z sytuacją, w której ta sama liczba zakażeń przekłada się mniej więcej na 40-50 proc. mniej hospitalizacji - uzasadniał Niedzielski.

Jak dodał, „podwójne przeskalowanie” oznacza podniesienie tych progów - dla strefy żółtej - z 6 do 12 przypadków zakażeń na 10 tys. mieszkańców, a czerwonej - z 12 do 24. Zastrzegł, że to na razie wstępne założenia.

Przy wyznaczaniu stref brany ma być ponadto pod uwagę poziom wyszczepień. - Jeżeli dany region jest według liczby zakażeń klasyfikowany do którejś strefy, to jeżeli w tym regionie zaszczepienie jest powyżej średniego w kraju, to będzie ta strefa obniżona. Jeżeli ktoś ze względu na liczbę zakażeń ma czerwoną strefę, ale jego poziom wyszczepienia jest powyżej średniej, to będzie strefą żółtą - wyjaśnił Niedzielski.

MARTA RAWICZ/PAP

Najpierw Lublin, potem Dubaj

TECHNOLOGIE „Naklejone” na budynek lub na małe urządzenia elektroniczne nawet przy niesprzyjającej pogodzie zamieniają energię słoneczną w elektryczną. I mogą zrewolucjonizować światową energetykę. W Lublinie odsłonięto pierwszą na świecie działającą instalację paneli perowskitowych

Krzysztof Kurasiewicz

Instalacja zintegrowana z systemem przeciwsłonecznym została zamontowana na fasadzie siedziby lubelskiej firmy Aliplast. Ogniwa są wykonane z perowskitów, naturalnie występujących minerałów, które można wytwarzać również syntetycznie. W procesie produkcji zastosowano właśnie tę metodę. Gotowe panele przetwarzają energię słoneczną na elektryczną.

Wiele zalet

- Ta instalacja to takie specjalne żaluzje, które chronią budynek przed zbytnim nasłonecznieniem, a w zimie trochę go ocieplają. Położyliśmy na nie nasze panele, które są elastyczne, więc można je dopasować, a sama fasada z zewnątrz nie zmieniła wyglądu. Zyskała dodatkową funkcję: generowania energii - wyjaśnia Olga Malinkiewicz, pomysłodawczyni tej technologii i współzałożycielka firmy Saule Technologies.

I jak zapewnia, ogniwa perowskitowe mają wiele zalet. Są tańsze w produkcji od swoich krzemowych odpowiedników, i wygodne w montażu i użytkowaniu. Mogą działać nie tylko w miejscach w pełni nasłonecznionych, ale i zachmurzonych, a nawet przy sztucznym świetle.

Takie rozwiązanie po raz pierwszy w 2009 roku zaprezentował japoński chemik Tsutomu Miyasaka. Od tamtej pory było ono udoskonalane, a w ciągu dwunastu lat wydajność tej technologii wzrosła z 4 do ponad 25 proc.

- To jest ogromny krok i nie było innej technologii, która uzyskiwałaby takie wyniki w tak szybkim



tempie. My sami nauczyliśmy się wiele z różnych technologii i od naszych poprzedników. To pokazuje również potencjał, jaki drzemie w tym materiale

- mówi Olga Malinkiewicz. I przewiduje, że jeszcze przed komercjonalizacją, ogniwa perowskitowe wydajnością mogą przebić krzem, którego sprawność wynosi ok. 29 proc.

Praktyczne zastosowanie

Wynalazek polskiej fizyk można „nakleić” na dowolną powierzchnię, tak jak to zostało zrobione w Lublinie. Ale firma Saule Technologies prezentowała już ogniwa wielkości telefonu komórkowego,

Pierwsza tego typu instalacja na świecie została zamontowana na siedzibie lubelskiej firmy Aliplast

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

które służą, na przykład, do ładowania smartfona. Twórczyni zapewnia, że sposobów na wykorzystanie jej rozwiązania jest zdecydowanie więcej. - Zaczynając od dużych instalacji, jak budynki czy ogniwa działające w przestrzeni kosmicznej. Mamy też ogromne pole do popisu w małych urządzeniach elektronicznych. Nasza technologia nie ma sobie także równych przy działaniu w nieidealnych warunkach - wylicza.

Ogniwa perowskitowe zostały przetestowane nawet podczas wyprawy w Himalaje. Kilka lat temu zabrał je tam ze sobą Dawid

Zieliński, założyciel firmy Columbus Energy, jednego z udziałowców Saule Technologies. - Zostały wystawione na bardzo różne warunki atmosferyczne: od niesamowitego gorąca po niesamowite zimno w nocy. Ta „mata” ocierała się wszędzie tam, gdzie zostawialiśmy plecak, na skałach. Cały czas mam ją ze sobą i działa - wspomina Zieliński.

W tym roku we Wrocławiu ruszyła pierwsza na świecie, pilotażowa fabryka perowskitów. Kolejnym krokiem w rozwoju będzie instalacja ogniwa - podobnych, jak te w Lublinie - na budynku polskiego pawilonu podczas EXPO 2020 w Dubaju. W dalszej przyszłości firma zamierza skupić się na współpracy z klientami biznesowymi i budowaniu kolejnych zakładów produkcyjnych.

Obiecali pracę, kazali zebrać

Z SĄDU Zakończył się proces grupy oskarżonej o handel ludźmi. Gang miał werbować ludzi do pracy za granicą, a potem zmuszać ich do żebrania - dowodził prokurator.

Z aktu oskarżenia wynika, że nielegalny proceder trwał w latach 2009-2014. Grupa miała wykorzystać ponad 70 osób. Najpierw oskarżeni publikowali ogłoszenia, oferując „dobrze płatną pracę” w Finlandii.

Chodziło o sprzedaż wyrobów z drewna. Obiecywano wynagrodzenie na poziomie kilku tysięcy złotych miesięcznie.

Na ogłoszenia odpowiadali zwykle bezrobotni, znajdujący w trudnej sytuacji finansowej. Według prokuratury, dopiero po przyjeździe do Finlandii dowiadywali się, że mają chodzić od domu do domu i zbierać datki. Nie znali języka fińskiego. Członko-

wie grupy wręczali im więc kartki z wypisanymi prośbami o pieniądze, np. na leczenie kogoś z rodziny. W zamian za pomoc Finowie otrzymywali drewniane figurki lub obrazki. Sprzedający dostawali tylko część zebranej kwoty. Resztę oddawali oskarżonym za noclegi i dowóz do „pracy”.

- Chodziłam z figurkami po domach. Musiałam sprzedawać - zeznawała podczas procesu jedna z po-

krzywdzonych. - Wszystkie pieniądze oddawałam Pawłowi L. (jeden z oskarżonych - przyp. aut.). Czasem zostawało mi troszkę drobnych. Bywało też, że ludzie dawali po 5-10 euro, a nie chcieli figurek.

Kobieta nosiła ze sobą kartkę z tekstem, który miał pomóc w zbieraniu pieniędzy.

- Napisali mi tam chyba coś o chorym dziecku. To nie była prawda, ale co mieli na-

pisać, żeby ktoś kupił - zastanawiała się w sądzie. - Czułam się, jakbym żebrała. W Polsce bym się wstydziła. Ale tam mnie nikt nie znał.

Prokuratura ustaliła, że oskarżeni działali głównie w okolicach Łukowa. Wyjaśdy na tzw. „drewniaki” organizowano tam od lat.

- Chodziliśmy po domach i żebraliśmy - przyznał śledczym Robert O., który później sam organizował wyjazdy do Finlandii.

Na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób. Proces rozpoczął się w 2016 roku w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Mężczyźni odpowiedzialni za udział w zorganizowanej grupie przestępczej. Postawiono im również zarzuty dotyczące handlu ludźmi. Oskarżeni nie przyznali się do winy. Wyrok w ich sprawie zostanie ogłoszony 7 września.

JACEK SZYDŁOWSKI

Zeby w końcu przestało padać

POMÓŻMY To kolejny czarny wtorek dla naszej rodziny, bo leje deszcz i mocno wieje – mówi Katarzyna Zarajczyk z podlubelskiego Stasina. Tydzień wcześniej potężna nawałnica wyrządziła ogromne straty w gospodarstwie rodziny m.in. zrywając dach z domu. W internecie ruszyła zbiórka pieniędzy na pomoc w odbudowie zniszczonego dobytku



Agnieszka Antoń-Jucha

Zbiórkę zainicjowały Anita Kozłowska i Anna Katarzyna Kutwa, nauczycielki z miejscowej szkoły. Nieco ponad tydzień temu, w nocy z poniedziałku na wtorek potężna nawałnica wyrządziła wiele szkód w Lublinie i okolicznych wsiach. Pod względem materialnym ucierpiała m.in. mieszkanka Stasina (gm. Konopnica), najbardziej rodzina Zarajczyków.

Ogromne straty

– *Myślę, że u nas to przeszła trąba powietrzna* – przypuszcza Grzegorz Zarajczyk.

Wiatr zerwał dach domu, który znalazł się ok. 100 metrów od budynku a także uszkodził konstrukcję jednej ze ścian. Zniszczone zostały też budynki gospodarcze i stojące na podwórku maszyny. Wichura powaliła i połamała także drzewa rosnące

koło domu i w sadzie. Straty są też w uprawach.

– Kiedy dowiedzieliśmy się, co spotkało Zarajczyków postanowiliśmy pomóc – opowiada nauczycielka ze szkoły, w której cały czas uczy się młodszy syn małżeństwa, a starszy jest jej absolwentem. Chwali tę rodzinę. – Pani Katarzyna (mama chłopców – przyp. red.) to niezwykle ciepła i sympatyczna osoba, pomocna i życzliwa dla innych.

Zbiórka pieniędzy na odbudowę domu trwa. Pod apelem o pomoc podpisali się dyrekcja i pracownicy placówki. Ich prośba nie pozostała bez odzewu. – Zbiórka ruszyła w czwartek ok. godz. 22 a już o północy było blisko 2 tys. zł – relacjonuje pani Anna. Do wtorka o godz. 18 udało się zebrać blisko połowę z zakładanych 30 tys. zł, ale cały czas wsparcie jest potrzebne.

Robią, co mogą

– Jesteśmy bardzo wdzięczni za każdą okazaną nam

– Z poniedziałku na wtorek położyliśmy się o godz. 22. O 4 zaczęło padać i mąż poszedł na strych. Ja dołączyłam o godz. 6 – opisuje Katarzyna Zarajczyk. Na strychu spędzają całe dnie, bo trzeba wylewać wodę z wiader i misek. Pilnować by woda nie przesiąkała i dom nie został jeszcze bardziej zalany.

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

– Zbiórka pieniędzy na odbudowę domu trwa. Pod apelem o pomoc podpisali się dyrekcja i pracownicy placówki. Ich prośba nie pozostała bez odzewu. – Zbiórka ruszyła w czwartek ok. godz. 22 a już o północy było blisko 2 tys. zł – relacjonuje pani Anna. Do wtorka o godz. 18 udało się zebrać blisko połowę z zakładanych 30 tys. zł, ale cały czas wsparcie jest potrzebne.

– Na razie z pomocy finansowej to jest tylko ta zbiórka,

którą zorganizowała szkoła – dodaje pan Grzegorz.

A koszty odbudowy zniszczonego gospodarstwa na pewno będą duże. Niestety, przez padający od dwóch dni deszcz, tylko przybywa zmarzniętych i kłopotów. – W poniedziałek było bardzo ciężko bo ciągle lało, we wtorek było jeszcze gorzej, bo nie tylko padał deszcz, ale też wiało. Boimy się, żeby wiatr nie zerwał plandek.

Rodzinie pomaga m.in. brat pana Grzegorza. – Rano zadzwonił do mnie Grzegorz. Powiedział, że nie dają rady (trzeba m.in. na bieżąco wylewać wodę z wiader i misek ustawionych na strychu i sprawdzać czy wiatr nie uszkodził plandek – przyp. red.) i żebyśmy przyjechał – mówi Zbigniew Zarajczyk. – Robimy, co możemy, żeby uratować co się da, żeby jeszcze bardziej domu nie zalało. Miejmy nadzieję, że się uspokoi, że deszcz przestanie padać.

Kontrola w muzeum

Do końca września będzie trwała kontrola Ministerstwa Obrony Narodowej w Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie. Według portalu radioZET.pl jest to odpowiedź na skargi wysłane do resortu przez grupę pracowników jednostki, zarzucających swojemu dyrektorowi mobbing i nepotyzm.

Jak potwierdziliśmy MSP, kontrola faktycznie ma obecnie miejsce. Dziennikarze portalu powołują się na anonimowe doniesienia pod adresem dyrektora Pawła Pawłowskiego. Jak czytamy, przykładem krytykowanego zachowania było m.in. tworzenie nerwowej atmosfery, nieustające uwagi, dyscyplinujące notatki, telefony o nietypowych porach, a nawet utworzenie stanowiska specjalnie dla swojej „konkubiny”.

Tym stanowiskiem według medialnych doniesień, miał być „kierownik działu marketingu i wydawnictw”. Działem tym w Dęblinie kieruje obecnie Malwina Markiewicz. Zapytaliśmy ją o komentarz.

– To są pomówienia, które nie mają nic wspól-

nego z prawdą. W naszym muzeum utworzono wiele nowych stanowisk, w tym moje. Z dyrektorem łączy mnie tylko to, że pracujemy razem. Ja z pewnością tak tego nie zostawię. Będę domagała się sprostowania - zapowiada nasza rozmówczyni. – Bardzo mi przykro, że na chwilę przed obchodami jubileuszu naszego muzeum (uroczystości odbędą się w najbliższy czwartek – przyp. red.), do czego wszyscy się obecnie przygotowujemy, dostajemy taki „prezent” od swoich kolegów - dodaje.

Inny z naszych rozmówców ocenia, że zarzuty wobec dyrektora są zmyślane. – Nawet nie warto się tym zajmować. W naszym muzeum na prawdę nie dzieje się nic złego - zapewnia.

Sam dyrektor instytucji rozmawiać z nami nie chciał. – Nie jestem upoważniony do udzielania wywiadów związanych z funkcjonowaniem muzeum. Mogę powiedzieć tylko, że jestem zaskoczony tymi pytaniami - uciął Paweł Pawłowski.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Jądrowa misja ministra Czarnka

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek znalazł się w gronie osób odpowiedzialnych za przygotowania do budowy polskiej elektrowni atomowej. Pochodzący z Lublina polityk Prawa i Sprawiedliwości został wiceprzewodniczącym Rady ds. rozwoju technologii wysokotemperaturowych reaktorów chłodzonych gazem.

O nowej funkcji Przemysław Czarnka poinformował portal Money.pl. Radę powołał minister klimatu i środowiska Michał Kurtyka, który został jej przewodniczącym, mianując lubelskiego posła na stanowisko swojego zastępcy. W składzie organu znaleźli się także przedstawiciele resortu klimatu, Narodowego Centrum Badań Jądrowych, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki

Wodnej, Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz Polskiej Agencji Kosmicznej. Do ich zadań będzie należał nadzór badań prowadzonych nad nowoczesnymi reaktorami o wysokiej sprawności i mocy oraz monitorowanie wydatków na ten cel. W ministerialnym rozporządzeniu nie ma mowy o wynagrodzeniu, jakie za swoją pracę będą otrzymywać członkowie rady.

O planach budowy w Polsce elektrowni atomowej mówi się od kilkunastu lat. Do tej pory nie została ustalona jej lokalizacja oraz technologia, w jakiej inwestycja miałaby zostać zrealizowana. Jedną z propozycji jest właśnie reaktor wysokotemperaturowy. Jak podaje Money.pl, w 2018 roku szacowano, że koszt zaprojektowania pierwszego reaktora oszacowano na 500 mln zł, a budowy – na 2 mld zł netto.

(TOMA)

Międzynarodowy gang ukradł miliony złotych

ŚLEDZTWO Z kont swoich ofiar wyprowadzili ponad 3,5 mln zł. Kryminalni rozbili grupę przestępczą wyspecjalizowaną w oszustwach bankowych. Jej członkom grożą długoletnie wyroki.

Na ławie oskarżonych zasiadzie łącznie 11 osób. Wśród nich są Polacy, Ukraińcy, Uzbeki oraz obywatele Azerbejdżanu i Kirgistanu. Przestępcy działali przynajmniej od lutego do sierpnia ubiegłego roku, w Krasnymstawie, Warszawie, Kielcach i wielu innych miastach.

Włamywali się na konta bankowe swoich ofiar, by następnie wyprowadzać z nich pieniądze.

– Sprawcy wypracowali mechanizmy, w które zaangażowanych było wiele osób. Nabywali konta bankowe, które były wykorzystywane do przelewów z rachunków pokrzywdzonych - wyjaśnia Artur Szykuła, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu, która prowadziła śledztwo w tej sprawie.

Oszuści podszywali się pod pracowników banków

i nakłaniali swoje ofiary do instalowania zainfekowanych aplikacji lub otwierania przesłanych odnośników. Przenosiły one użytkowników na strony ludzko podobne do witryn bankowych. Dzięki temu przestępcy zyskiwali dane do logowania i mogli zdobyć dostęp do rachunków swoich ofiar. Potem dokonywali przelewów na wcześniej kupione konta. Następnie wypłacali gotówkę w bankomatach.

Po wypłacie środków, wpłacali pieniądze do bitco-

matów na konta kryptowalut lub przekazywali wypłacone środki osobom odpowiedzialnym w grupie za ich odbiór - dodaje prokurator Szykuła.

Działalność oszustów rozpracowali kryminalni z Krasnegostawu i Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Sprawa zaczęła się od zawiadomienia złożonego przez 60-letniego mężczyznę.

– W maju 2020 roku zgłosił on, że z jego konta banko-

wego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki toryzowanych przelewów - zniknęło prawie 100 tysięcy złotych - wyjaśnia mł. asp. Jolanta Babicz, rzecznik krasnostawskiej policji. – Policjanci ustalili wówczas, że właścicielami kont, na które zostały przebrane te środki byli między innymi obywatele Ukrainy. Wtedy doszło do pierwszych zatrzymań w tej sprawie.

Jak ustalono, role w grupach były dokładnie podzielone. Jedni członkowie zajmowali się stroną techniczną. Zdobywali sprzęt i dane

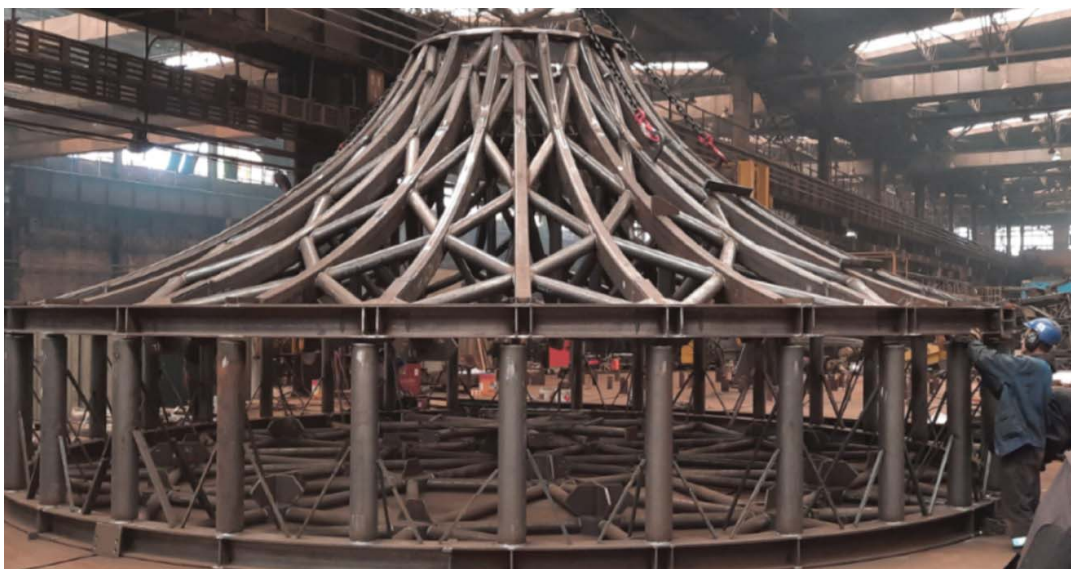
potrzebne do autoryzacji przelewów i logowania się na konta. Inne osoby podszywały się pod konsultantów bankowych i kontaktowały się z ofiarami.

W sprawie jest obecnie ośmiu pokrzywdzonych, którzy stracili ponad 3,5 mln zł. W związku ze sprawą zatrzymano 14 osób, z których 11 trafi na ławę oskarżonych. Grozi im do dziesięciu lat więzienia. Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Zamościu.

JACEK SZYDŁOWSKI

Spora część dworca przyjedzie z Ostrowca

DZIENNIK BUDOWY W Ostrowcu Świętokrzyskim trwa produkcja ozdobnych filarów, na których oparty zostanie dach nowego dworca autobusowego powstającego w rejonie ul. Młyńskiej. Konstrukcje produkowane są na specjalne zamówienie



Największym i zarazem najcięższym elementem zadaszenia są korony słupów

FOT. MOSTOSTAL KRAKÓW



Na placu budowy korony słupów mają być łączone z ich trzonami

FOT. TREMEND

Tak docelowo ma wyglądać nowy dworzec autobusowy. Powinien być gotowy w lipcu 2022 r.

FOT. TREMEND



Dominik Smağa

Dach na budynku nowego dworca będzie oparty na 22 filarach o kształcie nawiązującym do gałęzi drzew. To autorska wizja architektów z warszawskiej pracowni Tremend, która zaprojektowała nowe centrum komunikacyjne Lublina.

– Indywidualny projekt nie zawiera standardowych rozwiązań i nie wykorzystuje gotowych wyrobów – podkreśla Justyna Góźdź

z Urzędu Miasta. – Dlatego wykonywanie komponentów całej konstrukcji stalowej zadaszenia dworca i wiat peronowych odbywa się na zamówienie. Prace realizuje firma z Ostrowca Świętokrzyskiego, jako podwykonawca Mostostalu Kraków. Firmy podpisały 25 czerwca umowę z terminem wykonania zamówienia ustalonym na 28 lutego 2022 r.

Samo zadaszenie dworca ma ważyć ponad 1,5 tys. ton. Filary będą się składać

z dwóch części: trzonu i ozdobnej korony. – Oba elementy, z uwagi na ich wygląd architektoniczny oraz duży stopień skomplikowania połączeń spawanych, składane są z bardzo precyzyjnie dociętych elementów. Trzon słupa i jego korona składają się z przenikających się elementów z profili rur kwadratowych i okrągłych – przekazuje nam Mostostal Kraków. – Największym i zarazem najcięższym elementem są korony słupów.

Stalowe elementy z ostrowieckiej wytwórni Grant mają przyjechać wprost na budowę w Lublinie. Samo dostarczenie koron jest poważnym przedsięwzięciem, bo ze względu na duże rozmiary koron będzie traktowane jako transport ponadnormatywny. Na miejscu elementy mają być ze sobą połączone. – Przestrzeń między koronami słupów zostanie uzupełniona kratownicami z rur, co będzie stanowiło całość zadaszenia dworca

– zapowiada Mostostal Kraków.

Na specjalne zamówienie produkowane są też elementy wiat nad przyszłymi peronami, przy których znajdą się stanowiska odjazdu autobusów. Część z nich już zamontowano na placu budowy.

Nowy dworzec ma być gotowy w lipcu przyszłego roku. Towarzyszącą mu płyta postojowa dla autobusów jest budowana przy ul. Krochmalnej. – Powstaje

tam również budynek socjalno-sanitarny dla kierowców – dodaje Góźdź. – Zakończono poziom piwnic i parteru.

Równocześnie budowane są też dodatkowe drogi: jedna łącząca ul. Lubelskiego Lipca '80 z rondem naprzeciw Tarłów Lublin, druga biegnąca od wspomnianego ronda do al. Piłsudskiego.

Całkowity koszt Zintegrowanego Centrum Komunikacyjnego z nowym dworcem to ponad 313 mln zł.

O tym, co było naprawdę i być może się zdarzyło

KULTURA Jutro rozpocznie się Festiwal Legend Lubelskich. Jego goście poznają mniej i bardziej znane opowieści z dziejów miasta. Nie zawsze prawdziwe, ale zawsze dające wyobrażenie o tym, jak i czym żyło się niegdyś w Lublinie

Legendę o czarnej łapie zna wielu mieszkańców Lublina, ale podczas festiwalu będzie można poznać także inne historie, chociażby tę o Leszku Czarnym, któremu zdarzyło się przysnąć pod pewnym dębem, a potem w jego miejscu zbudować kościół. Świątynia była jak najbardziej prawdziwa, Leszek Czarny również.

W świat prawdy pomieszczonej z fikcją zabiorą wi-

dzów artyści, którzy przygotowali m.in. uliczne spektakle. – Wszystkie wydarzenia będą się odbywać w historycznej części miasta: od Bramy Krakowskiej i Wieży Trynitarzkiej po Zamek Lubelski – zapowiada Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta Lublina. – Program Festiwalu Legend Lubelskich został przygotowany tak, by całe rodziny mogły spędzić wspólnie czas w baśniowym klimacie Starego Miasta.

Już jutro w okolicach Wieży Trynitarzkiej będzie można obejrzeć spektakl „Kamień nieszczęścia – Dintojra” w wykonaniu Sceny Prapremier In Vitro (początek o godz. 18). To osadzona w międzywojniu opowieść o złodziejaszku, który zlekceważył legendę o kamieniu nieszczęścia. To samo widowisko zostanie tu również pokazane w piątek o godz. 18, w sobotę o godz. 17 i w niedzielę o 16.00.

Aby wejść na widowisko o kamieniu nieszczęścia nie trzeba mieć biletu. Na inne spektakle trzeba wcześniej zarezerwować bezpłatną wejściówkę. Można ją pobrać w Centrum Inspiracji Turystycznej przy ul. Jezuickiej 1 oraz poprzez system eventa.pl. Na festiwalu wystąpi m.in. teatr Harmider (z ukraińskiego Łucka) oraz Grupa Studnia O.

– 28 sierpnia o godz. 18 publiczność będzie mogła

zobaczyć premierowy spektakl Improv Teatru „Poławiacze Pereł” – „Pieśń Leszka Czarnego”, którego akcja odbywa się w dwóch miejscach: na dziedzińcu Zamku Lubelskiego i na pl. Po Farze. Widzowie zostaną zaproszeni do udziału w legendarnej paradzie – informuje Izolda Boguta z lubelskiego Ratusza.

W programie są również warsztaty, wycieczki i gry miejskie. – Uczestnicy spotkań będą mogli

eksperymentować z ruchem scenicznym, grą aktorską, dźwiękiem czy charakterystyką. W ofercie znajdują się również warsztaty manualne i plastyczne – zapowiada Boguta.

Jedną z atrakcji jest multimedialna rzeźba Kozi Czart na pl. Po Farze. Przechodnie będą mogli sterować jej wyglądem. Na jutro (godz. 20) zaplanowano pokaz jej pełnych możliwości.

(DRS)

Społem wróci z hot dogami

HANDEL 1 września klienci mają wrócić do sklepu spożywczego przy pl. Wolności. Placówka LSS Społem jest gruntownie remontowana. Nowością będzie bistro

Niektórzy przechodnie widząc ciemne szyby i drabinę w drzwiach, narzekali, że sklep jest likwidowany. To ci, którzy nie zauważyli informacji o trwającym tu remoncie. Ale placówka nie jest likwidowana, wręcz przeciwnie, w przyszłym tygodniu ma być otwarta.

– W sklepie spożywczym nr 115 trwa generalny remont. 1 września klienci zastaną nowe meble, aranżację wnętrza. Wizualnie zmienia się też witryny. Powierzchnia sklepu nie ulega zmianie – zapowiada Maciej Klimek, wiceprezes Lubelskiej Spółdzielni Spożywców „Społem”. – Nadal będzie to sklep samoob-



sługowy z ladami, gdzie będzie można kupić krojone wędliny czy sery. Chcemy to utrzymać, zwłaszcza, że w śródmieściu nie ma takiej oferty. Mamy grupę lojalnych klientów, którzy robią u nas od dawna zakupy, nie chcemy ich stracić. Ale myślimy też o tak zwanych klientach przechodnich, którzy nie mieszkają w okolicy i o uczniach z dwóch pobliskich szkół. Po remoncie w sklepie będzie bistro oferujące hot dogi.

Na przyszły rok władze spółdzielni planują wizerunkową przemianę szyldu na budynku

FOT. DOMINIK SMAGA

Bistro przy placu Wolności będzie pierwszym, jakie zostanie uruchomione w sklepach LSS. – Ciepłe przekąski będą zaraz przy wejściu. To nie jest duże pomieszczenie, ale w mniejszych sklepach inne sieci stosują takie rozwiązania, które się sprawdzają – dodaje Klimek. – Wydłużymy też czas pracy sklepu, który będzie otwarty przez 6 dni w tygodniu od godz. 7 do 21.

Na przyszły rok władze spółdzielni planują zmianę wizerunkową szyldu na budynku. Dopiero wtedy prowadzony będzie remont w sklepie z tekstyliami i gospodarstwem domowym. Do końca bieżącego roku w sąsiednich placówkach nie zmieni się nic. (AGDY)

Chcą zburzyć część dawnej kliniki

INWESTYCJE Przy ul. Karmelickiej rozebrana ma zostać część budynków po Instytucie Stomatologii Uniwersytetu Medycznego przeniesionym stąd na ul. Chodźki. W tym miejscu mają powstać mieszkania

Obecny właściciel tej nieruchomości, lubelska spółka deweloperska Helvetia Centrum, stara się w Urzędzie Miasta o pozwolenie budowlane na rozbiorę części obiektów.

– Złożony wniosek dotyczy dwukondygnacyjnego budynku dydaktyczno-usługowego, klatki schodowej przy sześciokondygnacyjnym budynku dydaktyczno-usługowym oraz parterowego budynku składowego – wylicza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – W wyniku rozpatrzenia wniosku i wszczętego w tej sprawie postępowania administracyjnego, zobowiązano inwestora do uzupełnienia



projektu rozbiórki. Podjęcie rozstrzygnięcia administracyjnego będzie możliwe po uzupełnieniu wymaganej dokumentacji.

Wcześniej na taką rozbiórkę zezwolił miejski konserwator zabytków nadzorujący zmiany w obrębie „zabytkowego zespołu urbanistycznego Starego Miasta i Śródmieścia Lublina”.

Spółka Helvetia Centrum zamierza przebudować sześciokondygnacyjny obiekt na mieszkania, a obok niego

Inwestor planuje wyburzenie dwukondygnacyjnej części dawnego Instytutu Stomatologii

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

postawić nowe bloki z lokalami usługowymi w partach. Takie wykorzystanie nieruchomości dopuszcza decyzja o warunkach zabudowy wydana w kwietniu przez Urząd Miasta. Z decyzji wynika, że istniejący budynek ma zachować swoją obecną wysokość, a nowe bloki nie mogą być od niego wyższe.

Kwietniowa decyzja określa też minimalną liczbę miejsc parkingowych, które inwestor będzie musiał zapewnić do obsługi planowanych tu mieszkań. Na jeden lokal mieszkalny (niezależnie od jego metrażu) ma przypadać nie mniej niż 0,7 miejsca postojowego.

DOMINIK SMAGA

Przybędzie miejsca dla samochodów

PRZYMIARKI Około 200 samochodów ma pomieścić parking planowany w rejonie ul. Rucianej i Stokrotki. Do Urzędu Miasta wpłynął wniosek o pozwolenie na taką budowę. Złożyła go Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czuby”.

Miejsca dla samochodów miałyby powstać na działce, na której dzisiaj znajduje się trawiaste boisko oraz dziki parking. Taka budowa stała się możliwa po uchwaleniu w listopadzie przez Radę Miasta zmiany planu zagospodarowania terenu.

Obowiązujący plan zagospodarowania dopuszcza tu nie tylko budowę wielopoziomowego parkingu, ale również lokali usługowych przeznaczonych np. na sklepy, biura lub przedszkole.



Parking ma zająć część zielonego terenu naprzeciw wieżowców przy ul. Stokrotki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

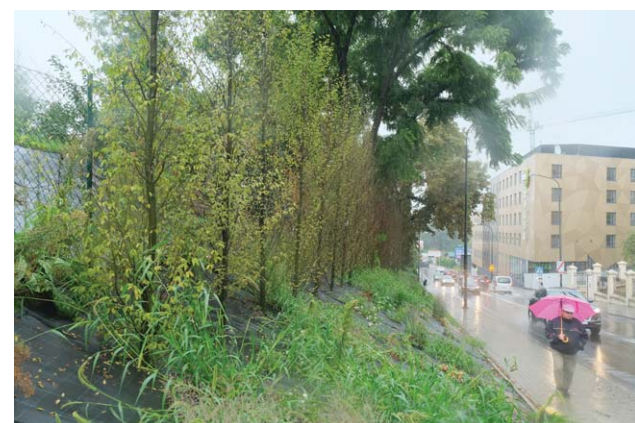
Całość mogłaby mieć nie więcej niż 14 m wysokości.

Wniosek złożony przez spółdzielnię nie przewiduje jednak żadnego budynku, mówi wyłącznie o jednopiętrowym parkingu. (DRS)

Drzewa do wymiany

PRZYRODA Nawet roku nie przetrwały w dobrym stanie drzewa posadzone jesienią na zlecenie miasta na skarpie przy ul. Dolnej 3 Maja niedaleko kliniki okulistycznej. Na kiepski stan grabów zwrócił uwagę jeden z naszych Czytelników. Urząd Miasta przyznaje, że jest problem z drzewami.

– W wyniku wizji lokalnej stwierdzono uschnięcie drzew rosnących na skarpie przy ul. Dolnej 3 Maja. W ramach gwarancji zostaną wykonane nowe nasadzenia w liczbie 28 drzew. Prace te zaplanowano na jesień – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Nie jest to jedyny taki przypadek w Lublinie. Uschła duża część drzew posadzonych podczas niedawnej przebudowy Al. Racławickich. Chodzi głównie

o szpaler w pobliżu Centrum Spotkania Kultur. Wykonawca prac został zobowiązany do wymiany drzew na nowe.

(DRS)

14 blokad i 21 postulatów

ROLNICTWO Rolnicy z Agrounii we wtorek wyszli na drogi i zamierzają blokować je przez dwie doby. Domagają się rozmów z premierem i straszą upadkiem polskiego sektora żywności

– Polskie rolnictwo jest zagrożone – stwierdził na otwarciu wtorkowych protestów Michał Kołodziejczak lider ruchu. – To jest wojna o wieś.

Agrounia zablokowała drogi w 14 miejscach w 7 województwach. Rolnicy przepuszczają tylko służby ratunkowe. – Niech naród się obudzi, a rządzący niech się opamiętają. My walczymy o żywność. A o co chodzi rządzącym? – pyta Kołodziejczak.

– Naszym warunkiem jest rozpoczęcie dwustronnych rozmów z rządem: Agrounia – rząd, polscy rolnicy – polscy politycy. To nasz główny postulat – powtarza już od kilku dni lider Agrounii. A postulatów jest w sumie 21. Kolejne dotyczą m.in. odszkodowań dla rolników poszkodowanych przez ASF oraz ptasią gripę.

– Na wsi nie jest tak pięknie, jak mówią w telewizji – zaznacza Andrzej Waszczuk z Agrounii, hodowca świń z powiatu parczewskiego. Członkowie tego ruchu z naszego województwa uważają, że to już ostatnia deska ratunku.

– Nie mamy wyjścia, te blokady są po to, by pokazać w jakiej sytuacji są rolnicy. Obecnie trwa zagłada pol-



Michał Kołodziejczak, lider Agrounii, pojawia się na blokadach w całej Polsce

FOT. FACEBOOK AGROUNIA

skich gospodarstw rolnych. Rolnicy nie mają z czego spłacać kredytów, bo i swoich płodów nie mamy gdzie sprzedawać – tłumaczy

Jarosław Wojtaszak, jeden z koordynatorów Agrounii z województwa lubelskiego, na co dzień producent prosiat.

– W skali kraju co godzinę 10 gospodarstw rezygnuje z hodowli zwierząt, a średnio co godzinę upadają dwa gospodarstwa w Polsce – takie

dane podaje Agrounia na swoich blokadach. – Dwa z trzech schabowych na polskich stołach i w polskich sklepach pochodzą właśnie

z Hiszpanii, Danii, Niemiec i Litwy. O tym chcemy rozmawiać, nie może tak dalej być – uważa Kołodziejczak.

W naszym regionie utrudnienia czekają kierowców do czwartkowego poranka pod Radzyniem Podlaskim i Łukowem. Ale policja wyznaczyła objazdy i cały czas jest na miejscu, kierując ruchem.

We wtorek premier Mateusz Morawiecki nie odniósł się publicznie do postulatów Agrounii. Nie otrzymaliśmy też odpowiedzi na nasze zapytania z jego kancelarii. Wcześniej szef rządu zapowiedział, że we wrześniu ma być przedstawiony Polski Ład dla rolnictwa. – Jesteśmy w przededniu ogłoszenia tego programu rolniczego, który dla wielu rolników z pewnością będzie bardzo atrakcyjny, bardzo dobry – zapewnił kilka dni temu. – Będą tam kompleksowe programy zabezpieczenia przed klęskami żywiołowymi, nowe podejście do rodzinnego gospodarstwa rolnego – dodał Morawiecki.

Agrounia zapowiada, że jeśli postulaty nie zostaną spełnione i nie dojdzie do obustronnych rozmów z premierem, to jesienią zaostriże protesty.

(EB)

P R O M O C J A

ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2020

XXV edycja

dziennik
WSCHODNI

SPONSOR GŁÓWNY:

ING

PATRONAT HONOROWY:

PARTNERZY:

Herbapol
MASZ TO W NATURZE

tublin
MIASTO INSPIRACJI

BMW
Best Auto



Burmistrz Biłgoraja
Janusz Roslan



Wójt Gminy Cśców
Wiesław Piłkuła



Starosta Chełmski
Piotr Deniszczuk



Burmistrz Janowa Lubelskiego
Krzysztof Kołtys

REMZAP
GRUPA PULAWY

GRUPA AZOTY
PUŁAWY

Petrodom



Wójt Gminy Miedzyrzec Podlaski
Krzysztof Adamowicz



Starosta Białski
Mariusz Filipiuk



Burmistrz Miasta Lubelskiego
Wojciech Żukowski



Burmistrz Miasta Lubartowa
Krzysztof Pańnik

Powiat Lubelski

Mostostal
PUŁAWY

ANABILIS



make pr
www.makepr.pl



Prezydent Miasta Lublin
Krzysztof Żuk



Starosta Lubelski
Zdzisław Antoni

Świdnik

Burmistrz Miasta Świdnik
Waldemar Jakson

Kraśnik

Burmistrz Miasta Kraśnik
Wojciech Wilk

Polskie Konsorcjum Gospodarcze S.A.

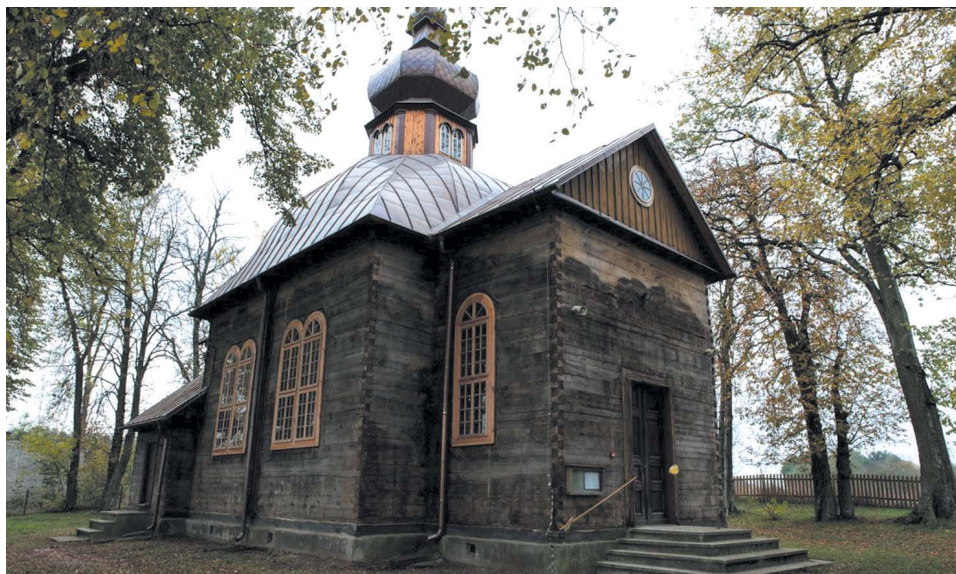
pre zero

Skarpety, książka i remont

ZBIÓRKA Proboszcz parafii w Starym Bublu (gm. Janów Podlaski) nadal zbiera pieniądze na remont XVIII-wiecznego kościółka. Oprócz robienia skarpet na drutach, cegielką ma być napisana przez niego książka o św. Józefie. Najpierw jednak trzeba ją wydać

Do tej pory, między innymi dzięki środkom z internetowych licytacji ręcznie robionych skarpet, w kościółku w Starym Bublu udało się wymienić okna i dach.

– Teraz planujemy prace przy odnowieniu szalunku. Mamy nadzieję, że w tym roku uda nam się odnowić i zakończyć remont strony zewnętrznej – mówi proboszcz ks. Marcin Chudzik. Parafia dostała co prawda 70 tys. zł dofinansowania na ten cel z Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, ale pieniędzy jeszcze brakuje. – Wnioskowaliśmy o dotację dwukrotnie wyższą. Ze środków, które posiadamy



Wybudowany w 1740 roku kościółek przez lata służył różnym wyznaniom, najpierw unitom, potem prawosławnym, a od 1946 roku należy do Kościoła Rzymskokatolickiego

FOT. ARCH. PRYWATNE PROBOSZCZA

brać brakującą kwotę. Napisał książkę z rozważaniami związanymi ze św. Józefem. Teraz trzeba ją wydać. – A później będzie cegielką na dalszy remont kościoła – zaznacza ksiądz.

W internetowej zrzutce proboszcz chce zbierać 4 tys. zł na jej wydanie. – W intencji wszystkich darczyńców zostanie odprawiona msza święta – zapowiada duchowny.

Natomiast licytacje robionych przez proboszczą na drutach skarpet mają powrócić jesienią. – Zrobienie jednej pary trwa z reguły dwa dni, a czasami dłużej, to zależy od obowiązków i wzoru. Bo te łatwiejsze, szybciej się robi – opowiadał nam w ubiegłym roku ks. Chudzik. Włóczkę podarowują zwykle parafianie. Zdjęcie skarpet proboszcz umieszcza na facebookowym fanpage'u. Jeśli ktoś licytuje, to wstawia swoją cenę w komentarzu. Osoba, która wygra licytację, wpłaca daną kwotę jako darowiznę na „Zbiórkę dla Jana”, a skarpetki otrzymuje drogą pocztową.

Wydanie książki księdza Chudzika można wesprzeć tutaj: zrzutka.pl/ygeusw. **(EB)**

możemy wykończyć 3 ściany. Do wykonania zostanie ściana zachodnia, wraz

z zadaszeniem wejścia głównego – tłumaczy ks. Chudzik.

Potrzeba jeszcze 35 tys. zł. Dlatego proboszcz wpadł na kolejny pomysł, jak ze-

Zadłużenie spada, pacjentów przybywa

MEDYCYNĄ Puławski SP ZOZ, który w trakcie epidemii musiał przestawić się na leczenie zakażonych pacjentów, powoli wraca na normalne tory. Liczba pacjentów jest już znacznie wyższa, niż w pierwszej połowie roku. Śluz nikt jednak nie rozbiera. Personel przygotowuje się do nadejścia tzw. czwartej fali

Radosław Szczęch

Przestawienie puławskiego szpitala specjalistycznego na jednostkę, której priorytetem było leczenie osób zainfekowanych koronawirusem, odbiło się na zdolności do udzielania pomocy medycznej pozostałym pacjentom. Wyraźnie widać to w danych nowego raportu o sytuacji SP ZOZ, który przygotowano dla powiatowego samorządu.

Żeby zobrazować skalę zmian wystarczy przedstawić jedną zmienną: ilość przyjętych pacjentów w okresie styczeń-czerwiec. W tym roku było ich ponad 4,5 tysiąca, a w tym samym okresie roku 2019 (ostatnim przed pandemią): ponad 10 tysięcy.

Spadek wyniósł 55 procent.



Puławski szpital notuje wzrost liczby pacjentów po ponownym uruchomieniu normalnej działalności. W pierwszej połowie roku spadek ilości zabiegów był dramatyczny

FOT. RS/ARCHIWUM

Ilość operacji obniżyła się w tym okresie o 42 pro-

cent, z ponad 2,8 tysiąca do 1,6 tysiąca. To bezpośredni

skutek przemianowania szpitala specjalistycznego

na jednoimienny - zakaźny.

Obecnie, dwa miesiące od czasu, o którym mówi raport, szpital zaczyna wracać na właściwe tory.

– Pacjentów mamy już znacznie więcej, niż w pierwszej połowie roku. Na internie korzystamy nawet z dostawek. Zapotrzebowanie jest tak wysokie, że uruchomiliśmy dodatkowy dyżur lekarski. Nadal nie możemy jednak zaoferować tylu łóżek, ile przed pandemią, bo musimy utrzymywać gotowość do wzrostu ilości pacjentów covidowych. Dlatego nie rozbieramy jeszcze zbudowanych w tym celu śluz, ścianek itp. – mówi Piotr Rybak, dyrektor puławskiego SP ZOZ.

Raport, który przygotowano dla radnych powiatowych, mówi również o finansach.

Łączne zobowiązania SP ZOZ-u, licząc od końca ubiegłego roku do połowy obecnego spadły z ponad 95 do 89,5 mln zł. Dyrektor Rybak precyzuje, że nie jest to wartość tożsama z zadłużeniem, bo zawiera pieniądze „zajęte” np. na wynagrodzenia dla pracowników. Kluczowy jest jednak trend, który można ocenić, jako spadkowy.

W ostatnim półroczu szpital wypracował ponad 86 mln zł przychodów oraz wygenerował koszty w wysokości blisko 90 mln zł. Te pierwsze mają przekroczyć 146 mln zł, a koszty zmieścić się w 143,4 mln zł. Rok 2021 ma zakończyć się więc na kilkumilionowym plusie. Na takie wyniki pracuje 821 osób, w tym 99 lekarzy. Utrzymanie personelu w tym roku pochłonie 64,5 mln zł.

Sprzedają więcej, zarabiają mniej

PUŁAWY Rosnące ceny gazu i emisji dwutlenku węgla do atmosfery tną zyski grupy kapitałowej Zakładów Azotowych „Puławy”

W pierwszej połowie roku chemiczny kombinat wypracował tylko 83 mln zł zysku netto przy ponad dwóch miliardach złotych przychodów. Przed dwoma laty w okresie od stycznia do czerwca Grupa Azoty „Puławy” zarobiła na czysto prawie 200 mln zł. W tym samym okresie zeszłego roku zysk netto stopniał już do niecałych 140 mln zł. Obecny rok dla chemicznego giganta zaczął się jeszcze gorzej. Puławskie Zakłady Azotowe oraz kontrolowane przez nie gdańskie „Fosfory”, zakłady w Chorzowie i kilka innych spółek, wypracowały łącznie niecałe 83 mln zł.

Powodem mniejszego zysku nie są problemy ze zbyciem towarów. Sprzedaż nawozów, produktów chemicznych, czy tworzyw sztucznych regularnie rośnie. Przychody ze sprzedaży zwiększyły się w ciągu



ostatniego roku o prawie 500 mln zł, przekraczając 2 miliardy. To efekt zarówno rosnącego popytu, jak i wyższych cen nawozów, kaprolaktamu, czy melaminy na światowych rynkach. Niestety: szybciej od przychodów rosną koszty. Spółki grupy kapitałowej „Puławy”, jak wynika z nowego raportu finansowego, cierpią

z powodu wysokich cen gazu ziemnego, benzenu oraz uprawnień do emisji CO2. To one, według władz chemicznego koncernu, miały istotny, negatywny wpływ na wyniki grupy w pierwszym półroczu. Dane, które zawarto w raporcie mają charakter szacunkowy. Ostateczny, pełny raport Azoty przedstawia 9 września. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Kabaret Ciach i Cleo na pożegnanie lata w Puławach

WYDARZENIE Ta cykliczna impreza z powodu obostrzeń przed dłuższy czas stała pod znakiem zapytania, ale wiemy już, że dojdzie do skutku. W pierwszą niedzielę września w puławskiej marinie wystąpią: Cleo, kabaret Ciach, a także Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle”

W zeszłym roku Pożegnania Lata z wiadomych przyczyn nie było, ale w tym roku puławianie będą mieli okazję pobawić się w nadwiślańskim porcie przy dźwiękach znanych hitów.

Cleo to znana i popularna piosenkarka, laureatka dwóch Superjedynek, Eska Music Awards, nagradzana na wielu festiwalach. Artystka w 2014 roku razem z Donatanem reprezentowała Polskę na konkursie Eurowizji. Zaproszoną do Puław wokalistkę telewizywnie mogą kojarzyć także z programu The Voice Kids, gdzie jest jedną z jurerek. Popularność przyniosły jej takie piosenki jak „My Słowianie”, „Za krokiem krok”, czy „Zabiorę nas”. Początek koncertu o godzinie 17.

Tuż po nim, około godz. 18:15 publiczność rozśmieszać zaczną znany, zielonogórski kabaret Ciach. Grupę tworzą: Małgorzata Czyżycka, Tomasz Kowalki, Leszek Jenek (ex-Potem) i Mateusz Czechowski. Ciach na swoim koncie ma m.in. zwycięstwa podczas Rybnickiej Jesieni Kabaretowej oraz Mazurskiego Lata Kabaretowego. W 1994 roku komici zdobyli drugie miejsce podczas krakowskiej PaKi. Ich skecze to m.in. „Hrabianka”, „Lekarz wojskowy”, „Reklamacja czajnika”. Na zakończenie, zgromadzeni obejrzą ogniste widowisko „Sobótki” w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle”. Ich występ przewidziano o godz. 19:30.

Czarne chmury nad prezydium

ZAMOŚĆ Jest wniosek o odwołanie dwóch wiceprzewodniczący Rady Miasta. Opozycyjni radni, którzy poparli pomysł krytykują pracę i zachowanie Piotra Małysza i Dariusza Zagdańskiego

W poniedziałek wpłynęły wnioski, wczoraj trafiły do porządku obrad najbliższej sesji Rady Miasta. 30 sierpnia radni zajmą się projektami uchwał, które mają zmienić skład prezydium rady. Wnioskodawcy chcą odwołania dwóch wiceprzewodniczących: Piotra Małysza i Dariusza Zagdańskiego.

Teraz w zamojskiej radzie oprócz przewodniczącego Piotra Błażewicza (PiS) jest trzech wiceprzewodniczących: Jan Wojciech Matwiejczuk i Piotr Małysz wybrani w listopadzie 2018 oraz Dariusz Zagdański, który pojawił się w prezydium w grudniu 2018.

Głosowanie tajne

– Nigdy przed głosowaniem nie zna się wyniku, ale gdybym nie widział szansy na powodzenie, to bym nie składał wniosków. Potrzebujemy jeszcze 5 głosów poparcia. Głosowanie będzie tajne, mam nadzieję, że wszyscy oddadzą głos zgodnie z własnym sumieniem. Zobaczymy. Wiceprzewodniczący Zagdański kilka razy stawiał w niekomfortowej sytuacji kolegów z klubu. Choćby zgłaszając swoją propozycję nazwania ronda i się przy niej upierając. W efekcie radni PiS byli w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Nie chcieli być przeciwko woli mieszkańców a z drugiej strony nie chcieli głosować przeciwko kandydaturze państwa Marii i Lecha Kaczyńskich – tłumaczy radny Sławomir Ćwik (klub Zamojska Koalicja Obywatelska, związany z ruchem Polska 2050), który przygotował wnioski.

Pytany, czy radni, którzy się pod nimi podpisali



Sławomir Ćwik (1), Janusz Kupczyk (2), Wojciech Matwiejczuk (3), Piotr Błażewicz (4), Piotr Małysz (5), Ireneusz Godzisz (6), Szczepan Kitka (7), Dariusz Zagdański (8). Inauguracyjna sesja Rady Miasta Zamość 21 listopada 2018

mają uwagi tylko do postaw i poglądów wiceprzewodniczących tłumaczy, że chodzi też o ich pracę. – Radny Małysz przez znaczną część czasu przebywa za granicą co uniemożliwia mu na przykład pełnienie funkcji, chodzi m.in. o dyżury w Biurze Rady Miasta. Radny Zagdański był powołany jako trzeci wiceprzewodniczący. Jego obecność w prezydium tłumaczono wtedy usprawianiem pracy rady. Cel nie został osiągnięty. Nie współpracuje z prezydium, wniośki i wątpliwości zgłasza dopiero na sesji co powoduje wydłużenie obrad. Nie mówiąc o tym, że jako jedyny radny nie udostępnił numeru telefonu i adresu email do kontaktu dla mieszkańców. Dane kontaktowe pozostałych radnych są na BIP – wylicza radny Ćwik.

Nie czytałem

– Wiem, że taki wniosek wpłynął, bo mnie o tym

poinformowano. Nie czytałem go, więc nie będę się na jego temat wypowiadał – mówi proszony o komentarz radny Piotr Małysz, który startował w wyborach z Komitetu Wyborczego Wyborców Andrzeja Wnuka, a teraz mówi o sobie, że jest po prostu radnym miasta Zamość.

– Radny Ćwik mnie ubiegł. Sam chciałem złożyć wniosek o odwołanie radnego Małysza z funkcji wiceprzewodniczącego. Dlatego podpisałem się obiema rękami – mówi radny Janusz Kupczyk, który jest jedną z siedmiu osób popierających wniosek o odwołanie Piotra Małysza i Dariusza Zagdańskiego z funkcji wiceprzewodniczących RM Zamość. – Drugi wniosek, w sprawie radnego Zagdańskiego, też poparłem, zgadzam się z uzasadnieniem ale jeśli chodzi o radnego Małysza, nawet nie wiem czy on

w ogóle powinien być radnym. Jeśli tak dzieli ludzi i nie pozwala innym funkcjonować na takich samych prawach. Taka postawa nie licuje z mandatem radnego – komentuje opozycyjny radny.

Wiceprzewodniczący Małysz ostatnio zwrócił na siebie uwagę rasistowskimi wpisami na swoim FB, gdy komentował wyniki na olimpiadzie w Tokio.

Będziemy bronić

– Osobiście miałem z nim starcie po tym, jak obraził uczestników Strajku Kobiet, oskarżając młodych ludzi o dewastację. Nie miał racji i nawet nie przeprosił – dodaje radny Kupczyk.

Opozycja była także zbulwersowana tak zwaną aferą rozporkową. Wiceprzewodniczący Małysz kpił z niedopiętych spodni starszego pana, który na Rynku Wielkim świętował

30-lecie wolnych wyborów. Na dodatek, jak informował wówczas Tygodnik Zamojski, fotografia, którą udostępnił radny była wzięta bezprawnie z profilu FB gazety.

– Nie znam treści wniosku, wiem jedynie, że jest taka inicjatywa. Za wcześniej na komentowanie tej sprawy. Klub zawsze się zbiera przed obradami rady, będziemy o tym rozmawiać. Trudno określić przed sesją co się będzie działo, z pewnością będziemy bronić członka naszego klubu, bo to my powołaliśmy Dariusza Zagdańskiego na wiceprzewodniczącego rady – mówi radny Szczepan Kitka, przewodniczący klubu radnych PiS w RM Zamość.

Tego jeszcze nie było

– W najnowszej historii naszego samorządu to ewenement. Nie przypominam sobie, by dochodziło do takich sytuacji i chęci odwo-

łania członków prezydium – ocenia Ireneusz Godzisz, który jest radnym szóstą kadencję. Wspomina jedynie sytuację z czasów gdy prezydentem Zamościa był Marcin Zamoyski. Był wówczas wniosek o odwołanie ówczesnej przewodniczącej rady, Marii Gmyz. – Nie zyskał wymaganej większości. Ale wówczas chodziło o konflikt prawny. Pani przewodnicząca prowadziła działalność z wykorzystaniem majątku gminy i był wybór albo będzie radną albo będzie prowadziła pracownię w miejskiej nieruchomości.

Radny Godzisz pytany jak jego zdaniem potoczą się losy głosowań mówi, że wyrokowanie przed poniedziałkową sesją jest jak wrócenie z fusów.

Radny Dariusz Zagdański umówił się na skomentowanie sytuacji już po zamknięciu tego wydania gazety.

(AGDY)

Chlorują i płuczą, bo znaleźli bakterie

BEŁŻYCE Przez wykryte zanieczyszczenia mikrobiologiczne woda w wodociągu w Bełżycach (powiat lubelski) nadaje się wyłącznie do spłukiwania toalet. Sprawa dotyczy mieszkańców Bełżyc, Krężnicy Okrągłej i Wzgorza

Z wody w bełżyckiego wodociągu nie można korzystać już od poniedziałku. Wszystko przez wykryte w wodzie „bakterie grupy coli i enterokoki”.

– Były wykonane badania okresowe i okazało się, że woda jest zanieczyszczona tymi bakteriami – mówi Antoni Rumiński, dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Bełżycach.

Państwowy powiatowy inspektor sanitarny w Lublinie w wydanej w poniedziałek decyzji stwierdził brak przydatności wody do spożycia. Nakazał administratorowi wodociągu m.in. „natychmiastowe podjęcie skutecznych działań naprawczych, mających na celu doprowadzenie wody z przedmiotowego wodociągu do stanu zgodnego z przepisami”, a także przekazanie pisem-

nej informacji odbiorcom o podejmowanych działaniach naprawczych. Ma też zapewnić odbiorcom wodę do picia.

„Ze względu na zagrożenie zdrowia i życia decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności” – czytamy w komunikacie sanepidu.

– Zaraz po wydanej decyzji przystąpiliśmy do chlorowania i płukania sieci – mówi dyrektor ZGKiM w Bełżycach. – Od poniedziałku dostarczamy też mieszkańcom wodę w butelkach. Przy parkingu Inter Marche stanie też cysterna z wodą.

A dokładnie dwa beczkowsy: jeden z wodą do spożycia, drugi z wodą do celów sanitarnych. – Mieszkańcy korzystają z tej wody. Przejeżdżają głównie samochodami. Był też pan, który przyjechał rowerem. Miał dwie piętrolitrowe beczki



Wczoraj na parkingu Inter Marche stały dwa beczkowsy: jeden z wodą do spożycia, drugi z wodą do celów sanitarnych

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

na wodę – relacjonuje mężczyzna, którego spotkaliśmy

wczoraj na miejscu, gdzie były ustawione cysterny.

– Szpital ma własne ujęcie wody, więc nas ta awaria nie dotyczy – mówi nam Dariusz

Kamiński, dyrektor SPZOZ w Bełżycach. – Działają również przychodnie poradnie.

Niektórzy mają jednak problemy. – Dzisiaj mam wolne, ale jeśli do jutra nic się nie zmieni, będą musiały odwołać zaplanowane wizyty – przyznaje jedna z osób prowadzących salon kosmetyczny w Bełżycach, do której się wczoraj dodzwoniliśmy.

Zgodnie z informacją PSSE w Lublinie „wodociąg zbiorowego zaopatrzenia w wodę w Bełżycach zaopatruje w wodę ok. 7450 mieszkańców miejscowości: Bełżycy i Krężnica Okrągła”.

W poniedziałek zostały pobrane próbki wody do kolejnych badań. Wstępne wyniki miały być znane już wczoraj. Do godz. 17 nie ukazał się jednak nowy komunikat w tej sprawie.

(AA)

Odejazdy / Departures

Lublin Główny

PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

29 VIII – 6 XI 2021

Aktualizacja wg stanu na 14 VIII 2021

godzina odjazdu departure time	peron tor platform track	pociąg train	godziny przyjazdów do stacji pośrednich arrivals at intermediate stops	godzina przyjazdu do stacji docelowej arrival at destination (station)
12:20	III 55	PR - R 22309 [2] [5] [6] [7] [8] [9] [10] [11] [12] [13] [14] [15] [16] [17] [18] [19] [20] [21] [22] [23] [24] [25] [26] [27] [28] [29] [30] [31] [32] [33] [34] [35] [36] [37] [38] [39] [40] [41] [42] [43] [44] [45] [46] [47] [48] [49] [50] [51] [52] [53] [54] [55] [56] [57] [58] [59] [60] [61] [62] [63] [64] [65] [66] [67] [68] [69] [70] [71] [72] [73] [74] [75] [76] [77] [78] [79] [80] [81] [82] [83] [84] [85] [86] [87] [88] [89] [90] [91] [92] [93] [94] [95] [96] [97] [98] [99] [100] [101] [102] [103] [104] [105] [106] [107] [108] [109] [110] [111] [112] [113] [114] [115] [116] [117] [118] [119] [120] [121] [122] [123] [124] [125] [126] [127] [128] [129] [130] [131] [132] [133] [134] [135] [136] [137] [138] [139] [140] [141] [142] [143] [144] [145] [146] [147] [148] [149] [150] [151] [152] [153] [154] [155] [156] [157] [158] [159] [160] [161] [162] [163] [164] [165] [166] [167] [168] [169] [170] [171] [172] [173] [174] [175] [176] [177] [178] [179] [180] [181] [182] [183] [184] [185] [186] [187] [188] [189] [190] [191] [192] [193] [194] [195] [196] [197] [198] [199] [200] [201] [202] [203] [204] [205] [206] [207] [208] [209] [210] [211] [212] [213] [214] [215] [216] [217] [218] [219] [220] [221] [222] [223] [224] [225] [226] [227] [228] [229] [230] [231] [232] [233] [234] [235] [236] [237] [238] [239] [240] [241] [242] [243] [244] [245] [246] [247] [248] [249] [250] [251] [252] [253] [254] [255] [256] [257] [258] [259] [260] [261] [262] [263] [264] [265] [266] [267] [268] [269] [270] [271] [272] [273] [274] [275] [276] [277] [278] [279] [280] [281] [282] [283] [284] [285] [286] [287] [288] [289] [290] [291] [292] [293] [294] [295] [296] [297] [298] [299] [300] [301] [302] [303] [304] [305] [306] [307] [308] [309] [310] [311] [312] [313] [314] [315] [316] [317] [318] [319] [320] [321] [322] [323] [324] [325] [326] [327] [328] [329] [330] [331] [332] [333] [334] [335] [336] [337] [338] [339] [340] [341] [342] [343] [344] [345] [346] [347] [348] [349] [350] [351] [352] [353] [354] [355] [356] [357] [358] [359] [360] [361] [362] [363] [364] [365] [366] [367] [368] [369] [370] [371] [372] [373] [374] [375] [376] [377] [378] [379] [380] [381] [382] [383] [384] [385] [386] [387] [388] [389] [390] [391] [392] [393] [394] [395] [396] [397] [398] [399] [400] [401] [402] [403] [404] [405] [406] [407] [408] [409] [410] [411] [412] [413] [414] [415] [416] [417] [418] [419] [420] [421] [422] [423] [424] [425] [426] [427] [428] [429] [430] [431] [432] [433] [434] [435] [436] [437] [438] [439] [440] [441] [442] [443] [444] [445] [446] [447] [448] [449] [450] [451] [452] [453] [454] [455] [456] [457] [458] [459] [460] [461] [462] [463] [464] [465] [466] [467] [468] [469] [470] [471] [472] [473] [474] [475] [476] [477] [478] [479] [480] [481] [482] [483] [484] [485] [486] [487] [488] [489] [490] [491] [492] [493] [494] [495] [496] [497] [498] [499] [500] [501] [502] [503] [504] [505] [506] [507] [508] [509] [510] [511] [512] [513] [514] [515] [516] [517] [518] [519] [520] [521] [522] [523] [524] [525] [526] [527] [528] [529] [530] [531] [532] [533] [534] [535] [536] [537] [538] [539] [540] [541] [542] [543] [544] [545] [546] [547] [548] [549] [550] [551] [552] [553] [554] [555] [556] [557] [558] [559] [560] [561] [562] [563] [564] [565] [566] [567] [568] [569] [570] [571] [572] [573] [574] [575] [576] [577] [578] [579] [580] [581] [582] [583] [584] [585] [586] [587] [588] [589] [590] [591] [592] [593] [594] [595] [596] [597] [598] [599] [600] [601] [602] [603] [604] [605] [606] [607] [608] [609] [610] [611] [612] [613] [614] [615] [616] [617] [618] [619] [620] [621] [622] [623] [624] [625] [626] [627] [628] [629] [630] [631] [632] [633] [634] [635] [636] [637] [638] [639] [640] [641] [642] [643] [644] [645] [646] [647] [648] [649] [650] [651] [652] [653] [654] [655] [656] [657] [658] [659] [660] [661] [662] [663] [664] [665] [666] [667] [668] [669] [670] [671] [672] [673] [674] [675] [676] [677] [678] [679] [680] [681] [682] [683] [684] [685] [686] [687] [688] [689] [690] [691] [692] [693] [694] [695] [696] [697] [698] [699] [700] [701] [702] [703] [704] [705] [706] [707] [708] [709] [710] [711] [712] [713] [714] [715] [716] [717] [718] [719] [720] [721] [722] [723] [724] [725] [726] [727] [728] [729] [730] [731] [732] [733] [734] [735] [736] [737] [738] [739] [740] [741] [742] [743] [744] [745] [746] [747] [748] [749] [750] [751] [752] [753] [754] [755] [756] [757] [758] [75		

Nowy dom i egzotyczne drewno

Coraz więcej budujących domy decyduje się na pokrycie budynku drewnem. Fachowo ułożona i starannie zabezpieczona drewniana elewacja na wiele lat staje się wizytówką domu. Ostatnio, mimo relatywnie wyższej ceny, wzrosła popularność egzotycznych gatunków drewna.

Nowoczesna architektura chętnie sięga po drewno. Jako dopełnienie wykończenia ze szkła, stali czy kamienia, materiał ten spotkamy już nie tylko w przypadku zabudowy jednorodzinnej, ale i budynków wielorodzinnych, biurowych czy użyteczności publicznej. Jest to spowodowane lepszą dostępnością wysokiej jakości desek elewacyjnych, które ocieplają wygląd budynku i nadają mu niepowtarzalnego klimatu.

W ostatnich latach, mimo relatywnie wyższej ceny, wzrosła popularność gatunków egzotycznych. Ze względu na parametry techniczne zapewniające wykonanym z nich elementom żywotność dochodzącą nawet do kilkudziesięciu lat, dość często pisze się o ich zastosowaniu do budowy drewnianych tarasów czy elementów małej architektury. Czy takie deski nadają się do wykonywania



z nich tak dużej, wymagającej i narażonej na erozję konstrukcji jaką jest elewacja?

Okoume

To pochodzące z Afryki centralnej drewno charakteryzuje się małą gęstością, dlatego jest niezwykle lekkie. Ma to kluczowe znaczenie w przypadku zastosowania na dużych powierzchniach. Cechuje je przy tym stabilność wymiarowa, dzięki czemu elewacja nie odkształca się, a jego bardzo niska przenikliwość cieplna zapewnia budynkom doskonałą izolację termiczną.

- Okoume wykazuje dużą odporność na wilgoć, jest jednak relatywnie wrażliwe na działanie insektów i czynników biologicznych takich jak grzyby lub pleśń, dlatego

dla zachowania parametrów technicznych oraz dobrego wyglądu elewacji, konieczne jest zabezpieczenie go odpowiednimi środkami pielęgnacyjnymi, na przykład lazurami lub olejami - radzi Darina Lazarova, z firmy JAF Polska.

Meranti

Kolejnym egzotycznym drewnem, które pojawia się coraz częściej na elewacjach budynków w Polsce, jest jedna z odmian egzotycznego gatunku drzewa liściastego Shorea, znana pod handlową nazwą Meranti. Drewno to charakteryzuje się małą wrażliwością na działanie wody, przez co ma mniejszą skłonność do pęcznienia i pęknięcia. Jest też dosyć twarde, odporne na zginanie, trudne warunki



atmosferyczne oraz działanie grzybów i pleśni - klasa odporności 2-3. Odpowiednio zaimpregnowana elewacja wykonana z Meranti chroni budynek przed wilgocią, zmniejsza utratę ciepła, jest również izolatorem akustycznym, więc ogranicza docieranie hałasów do wnętrza budynku. Potwierdzeniem wyjątkowych właściwości tego drewna może być fakt, że jest najpopularniejszym materiałem wykorzystywanym do produkcji okien.

Barwa Meranti jest intensywniejsza niż w przypadku Okoume i przechodzi od czerwonej w czerwono-brązową. Meranti, w odróżnieniu do Okoume oraz innych gatunków drewna, charakteryzuje się prostym

usłojeniem, dzięki czemu doskonale pasuje między innymi do nowoczesnych bryl budynków.

Pielęgnacja

Drewno egzotyczne, poza walorami estetycznymi, ma również przewagę nad gatunkami rodzimymi oraz modrzewiem syberyjskim. Nie zawiera lub posiada minimalne ilości żywicy, która może pod wpływem zmieniających się warunków atmosferycznych wyciekać i psuć estetykę całej elewacji. Oprócz tego, odpowiednio zabezpieczone, wolniej się starzeje i ulega degradacji.

- W ostatnich latach bardzo wiele zmieniło się w zakresie sposobu wykańczania drewna stosowanego na zewnątrz - nie musimy obawiać się już

uciążliwych i częstych renowacji - ocenia Darina Lazarova.

Na rynku dostępne są lazury cienkowarstwowe, których powłoka jest elastyczna i pracuje razem z drewnem, dzięki czemu jest ono znacznie lepiej chronione i to przez długi czas. Kolor elewacji pozostaje przy tym „żywy”, intensywny. Tego typu lazury przy ewentualnej renowacji nie wymagają zdzierania czy szlifowania do surowego drewna. Trzeba jedynie oczyścić powierzchnię i nałożyć kolejną warstwę lazury.

- Ten system ochrony elewacji daje zadziwiająco dobre efekty jeśli chodzi o jej trwałość i łatwość pielęgnacji dodaje - Darina Lazarova.

Nie tylko deski

Na intensywność zmian w wyglądzie elewacji drewnianej i jej trwałość ma również wpływ kształt użytych desek i sposób ich ułożenia. To też determinuje sposób ewentualnych napraw i konserwacji - ponieważ elewacja drewniana to nie tylko deski, ale także cała konstrukcja (tzw. ruszt), systemy mocowań, wkrety, impregnaty, preparaty koloryzujące i zabezpieczające, a jeśli konstrukcja budynku tego wymaga - również ocieplenie.

OPRACJAZ

Ciepły dom. Zadbaj o komfort i niższe rachunki

PORADY Nieszczelne lub nieprawidłowo zamontowane okna powodują straty ciepła na poziomie nawet 30 procent. Im większe ubytki, tym wyższe koszty ogrzewania domu. Podpowiadamy, jak zadbać o energooszczędność. Współczesne domy budowane są z zachowaniem zasad budownictwa energooszczędnego oraz pasywnego. Zmniejsza to zużycie zasobów, a tym samym koszty energii do ogrzewania wnętrza.

Energooszczędność budynków zależy jest m.in. od ich specyficznej budowy wykorzystującej naturalne źródła energii - w przypadku domów pasywnych są to południowe przeszklenia nazywane pasywnymi zyskami solarnymi - oraz dzięki stosowaniu materiałów gwarantujących wysokie parametry cieplne oraz izolacyjne - wyjaśnia Rafał Buczek, z firmy Awilux.

W przypadku okien najważniejszym kryterium jest niski współczynnik przenikalności cieplnej. Obecnie dla całego okna nie może być on większy niż $U_w=1,1 \text{ W/m}^2\text{K}$, a dla domów pasywnych nie wyższy niż $0,8 \text{ W/m}^2\text{K}$.

Okna a wychładzanie domu

Uzyskanie dobrej izolacyjności termicznej okna jest możliwe tylko przy od-

powiednim doborze profilu oraz szyby i przy jednoczesnym ograniczeniu mostka cieplnego na styku szyby z ramą. Zarówno w domach pasywnych, jak i energooszczędnych, stosuje się okna z pakietem trzyszybowym. Niezależnie od tego czy zdecydujemy się na okna PCV czy ALU - najważniejszy jest współczynnik U_w , który dostarcza informacji, jak duża jest utrata ciepła z wewnątrz na zewnątrz.

Wysokiej jakości okna energooszczędne wyposażone są w ramkę dystansową, która zapobiega utracie ciepła. Ramka oddziela układ dwóch tafli szkła, a powstałą w ten sposób przestrzeń międzyszybową wypełnia się gazem szlachetnym - argonem lub kryptonem - dla zwiększenia efektu ciepłochronności.

- Okna z ciepłą ramką zapewniają niskie przewod-



nictwo ciepła. Zaawansowana technologia, którą stosuje się przy produkcji okien, sprawia, że zmniejszają się koszty ogrzewania zimą. Dodatkowo, dobre okna sprawiają, że latem w domu panuje przyjemny mikroklimat - dodaje Rafał Buczek

Nie zapomnij o montażu

Nowoczesne okna są coraz cieplejsze. Jednak by cały dom spełniał surowe wymagania dotyczące energooszczędności, należy pamiętać

o właściwym montażu. Okno straci swoje właściwości termoisolacyjne, jeśli nie zostanie odpowiednio zamontowane, a miejsce styku nie będzie dodatkowo wzmocnione wielowarstwową izolacją.

- Inwestorom doradzamy ciepły montaż stolarki. Wstawienie okien energooszczędnych tradycyjnym sposobem może sprawić, że stracą one swoje parametry szczelności, co przełoży się

na straty energii dla całego domu - ostrzega Rafał Buczek.

Warto poznać różnicę między poszczególnymi rodzajami montażu. Tradycyjny oparty jest na piankach montażowych, które przy dłuższym wystawieniu na działanie czynników zewnętrznych, mogą stracić swoje właściwości, tj. zmniejszyć kolor, a nawet rozsypać się poprzez wchłanianą dużą ilość wilgoci. W przypadku ciepłego montażu okno jest dodatkowo zabezpieczone foliami - paroprzepuszczalną od zewnętrznej strony oraz paroszczelną od wewnątrz. Dzięki temu uszczelnienie pozostaje suche, a okna spełniają swoje zadanie, czyli zatrzymują ciepło w domu.

Stolarka otworowa znacząco wpływa na energooszczędność domu, dlatego warto poświęcić jej dużą

część swojej uwagi. Rodzaj okien wybieramy już na etapie projektowania inwestycji, natomiast zamówienia i zakupu okien należy dokonać w momencie postawienia ścian - aby mieć możliwość wykonania precyzyjnego pomiaru. Pierwszym krokiem do zakupu okien gwarantujących ciepło jest wybór właściwego producenta oraz salonu stolarki.

W ciepłych domach możemy zamontować zarówno tradycyjną stolarkę, jak i okna typu nieotwieralne, a nawet duże przeszklenia, o ile spełniają wymagania dotyczące właściwej termizacji. Przy zakupie okna należy zapoznać się ze specyfikacją techniczną i uzyskać deklarację właściwości użytkowych, która potwierdza parametry okna. Tak wybrane przeszklenia pozwolą cieszyć się ciepłem przez długie lata.

OPRACJAZ

OGŁOSZENIE BURMISTRZA OPOŁA LUBELSKIEGO

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego południowo-wschodniej części miasta Opole Lubelskie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn.zm.) oraz art. 39, art. 40 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2021 poz. 247 z późn. zm.), w związku z uchwałą Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim Nr XXVIII/223/2021 z dnia 9 lutego 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego południowo – wschodniej części miasta Opole Lubelskie zatwierdzonego uchwałą nr XX/133/2016 Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim z dnia 17 czerwca 2016 r. (Dz.U. Woj. Lub. poz. 3296 z 21 lipca 2016 r.) zmienionego uchwałą Nr XLII/305/2017 Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim z dnia 29 grudnia 2017 r. (Dz.Urj.Woj.Lub. poz. 448 z dnia 26 stycznia 2018 r.) oraz uchwałą Nr V/45/2019 Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim z dnia 7 marca 2019 r. (Dz.Urj.Woj.Lub. poz. 2052 z dnia 28 marca 2019 r.) wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach: **od 02.09.2021 r. do 23.09.2021 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim, ul. Lubelska 4, w godzinach pracy Urzędu tj. pn., śr.-pt. od 7¹⁵ do 15¹⁵, wt. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰ oraz na stronie internetowej: www.opolelubelskie.pl, www.umopolelubelskie.bip.lubelskie.pl

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie zmiany planu odbędzie się w dniu **08.09.2021 r. w godz. 14⁰⁰ - 15⁰⁰ w sali konferencyjnej** Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim, ul. Lubelska 4, 24-300 Opole Lubelskie, z zachowaniem reżimu sanitarnego.

Zmianie podlegają ustalenia planu oraz jego załącznika graficznego w części dotyczącej obszaru oznaczonego w obowiązującym planie symbolem B67UO.

Zgodnie z art. 18 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym można wносить uwagi do projektu planu, które należy składać do Burmistrza Opola Lubelskiego, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy. Uwagi dotyczące prognozy oddziaływania na środowisko można składać w formie:

- pisemnej na adres: Burmistrz Opola Lubelskiego, ul. Lubelska 4, 24-300 Opole Lubelskie;
- ustnie do protokołu w pok. Nr 217 Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim;
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Termin składania uwag: do dnia 08.10.2021 r.

Skrócona klauzula informacyjna RODO: 1. Administratorem danych osobowych jest Gmina Opole Lubelskie, ul. Lubelska 4, 24-300 Opole Lubelskie. 2. Administrator wyznaczył inspektora ochrony danych. Kontakt: iod@opolelubelskie.pl Pełna treść klauzuli jest dostępna pod adresem: <https://umopolelubelskie.bip.lubelskie.pl> oraz na tablicy ogłoszeń.

in231

NIERUCHOMOŚCI

- Sprzedajesz nieruchomości?



Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w **Biurowie Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**, tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną, 1500 m2, przy ul. Zorza w Lublinie, cena do uzgodnienia, kom. 731-500-121.

121821L01.A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel.503034634.

107021L01.A

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960



Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurowie Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

PREZYDENT MIASTA CHEŁM

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Chełm przy ul. Lubelskiej 65 oraz na stronie internetowej <http://umchelm.bip.lubelskie.pl/index.php?id=51> został podany do publicznej wiadomości (na okres 21 dni poczynawszy od 25.08.2021 r.) wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze bezprzetargowej na rzecz osoby fizycznej, obejmujący nieruchomość stanowiącą własność Miasta Chełm, położona przy ul. B. Wirskiego.

W terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu, osoby zainteresowane, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.) mogą składać wnioski w sprawie nabycia nieruchomości.

in230

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

reklama@dziennikwschodni.pl 81 46 26 988

81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

bi0031



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

ŚLUBNE CENTRUM GARNITUROWE

tel.731-12-11-11
MELGIEWSKA 11

TJ2390

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

dziennik Wschodni.pl

NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM

3 281 128

unikalnych użytkowników

16 696 280

odstón*

126 594

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics listopad 2020 r.

P3600 4x3

Czeka na debiut w ekstraklasie

ROZMOWA z Natalią Kurach, nową koszykarką ekstraklasowej Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

● Jak u pani ze zdrowiem?

– Z moim zdrowiem jest aktualnie wszystko w porządku. Przyjechałam zdrowa i gotowa do nadchodzącego sezonu.

● W ostatnim sezonie miała pani z tym problemy, bo w I lidze zagrała pani jedynie w siedmiu meczach.

– To prawda. Jestem bardzo zła z tego powodu. Wcześniej wszyscy mogli zobaczyć, że nie pokazałam w 100 proc. tego, co potrafię. Bardzo się cieszę, że jestem tutaj, w tak dobrej drużynie i że dostałam szansę do gry w ekstraklasie.

● Przeprowadziła się pani do Lublina, ale może się pani trochę poczuć jak u siebie w domu. Zna pani dziewczyny, współpracuje od dwóch lat z trenerem Krzysztofem Szewczykiem...

– Dokładnie. Mieszkam niedaleko stąd, raptem dwie godziny. Z niektórymi dziewczynami się znam, czy to z Emilią Koślą, bo razem ukończyłyśmy SMS, czy z Olgą Trzeciak, Wiką Duchnowską,

Ziuzią Sklepowicz, Klaudią Niedzwiedzka. Kojarzę dziewczyny, grałam kiedyś przeciwko nim.

● Trener powiedział, że jest pani bardzo perspektywiczną zawodniczką i jedną z najlepszych obecnie młodych środkowych w Polsce.

– To są bardzo miłe słowa. Ale też nie ma co się rozpraszać takimi słowami, tylko trzeba ciężko pracować. Jest mi miło, że trener tak o mnie wspominał, ale też wiem, jaka droga mnie czeka i jaką pracę muszę tutaj wykonać.

● Widzę, że już od pierwszego treningu nie ma taryfy ulgowej...

– Tak, trzeba się pokazać z jak najlepszej strony od samego początku. W końcu jestem tutaj nowa. Od samego początku staram się trenować jak najlepiej tylko potrafię.

● W I lidze na pewno będzie pani występowała. Liczy pani też na debiut w ekstraklasie? Od tego sezonu obowiązywał będzie przepis, promujący młode, polskie koszykarki.

– Kiedy ten przepis wszedł, to dał bardzo duże możliwości młodym zawodniczkom. Możemy grać w ekstraklasie i ogrywać się z jeszcze lepszymi dziewczynami niż w I lidze, bo nie ma co ukrywać, że ekstraklasa to jest o wiele wyższa półka.

● Co w takim razie może Pszczółce dać Natalia Kurach?

– Myślę, że dobrą energią, siłą fizyczną i taką przyjacielskością. Bardzo lubię poznawać nowych ludzi. Szybko przystosowuję się do nowego otoczenia.

ROZMAWIAŁ
KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Pokazali się na Dolnym Śląsku

KOLARSTWO Dobry występ zawodników Pogoni Mostostal Puławy w wyścigu CCC Tour – Grody Piastowskie



FOT. FACEBOOK KS POGON MOSTOSTAL PUŁAWY/MATERIAŁY PRASOWE KLUBU

Zawodnicy Pogoni Mostostal Puławy bardzo dobrze spisali się w wyścigu CCC Tour – Grody Piastowskie

Impreza rozgrywana na Dolnym Śląsku jest jedną z najbardziej prestiżowych w krajowym kalendarzu, dlatego puławianie desygnowali na nią bardzo mocny skład. Znaleźli się w nim Piotr Pękała, Artur Sowiński, Michał Podlaski, Bartłomiej Proć, Krzysztof Domin i Michał Sędziewlewski.

Puławianie jechali aktywnie już od pierwszego etapu wiodącego z Polkowic do Głogowa. Lekko pofalowana trasa powinna sprzyjać ucieczkom, ale tym razem peleton jechał wysokim tempem i nie pozwolił na zorganizowanie jakiegokolwiek odjazdu. Do Głogowa dojechała więc cała grupa, a finiszowe metry były bardzo skomplikowane. Nie

dość, że sprint rozgrywał się na brukowanej kostce, to jeszcze pół kilometra przed kreską na zawodników czekało rondo. W bezpośredniej walce na mecie najszybszy był Patryk Stosz z Voster ATS Team, ale Bartłomiej Proć z Pogoni był 7. Dwie pozycje niżej uplasował się jego klubowy kolega, Artur Sowiński.

Drugi etap miał zadecydować o losach klasyfikacji generalnej. Na trasie z Ostroszowic do Dzierżoniowa zlokalizowano aż 8 górskich premii najwyższej kategorii. Peleton wraz z kolejnymi podjazdami był coraz szczuplejszy. Ostatecznie na czele zostało tylko trzech zawodników, z których najszybszy był Maciej Paterski z Voster. 10 na tym etapie był Michał Podlaski. Zawodnik Pogoni

do triumfatora stracił blisko 5 min.

Trzeci etap wokół Jawora również był wymagający. Puławianom jednak udało się na nim mocniej zaznaczyć swoją obecność, bo w ucieczce dnia znalazł się Proć. Zawodnik Pogoni jechał bardzo aktywnie i zbierał punkty na kolejnych premiach lotnych oraz górskich. Niestety, ucieczce nie udało się dojechać do mety przed peletonem – do celu zabrakło im kilku kilometrów. W decydującej rozgrywce liczyło się około 30 kolarzy, a najszybszy z nich był Jakub Kaczmarek z HRE Mazowsze Serce Polski. Proć ukończył ten etap na 8 miejscu, a tuż za jego plecami na metę wpadł Sowiński.

W klasyfikacji generalnej najlepszy był Paterski, a za jego plecami uplasowali się Niemiec Immanuel Stark z P&S Metalltechnik i Szymon Rekita z Voster. Obaj do triumfatora stracili po 23 sek. Najlepszy z puławian, Sowiński, stracił do Paterskiego ponad 5 min został sklasyfikowany na 14 miejscu. W klasyfikacji punktowej na 6 miejscu był Proć. W tym zestawieniu najlepszy był również Paterski. W klasyfikacji górskiej Proć był 9, a wygrał ją Piotr Brożyna z HRE Mazowsze Serce Polski. W klasyfikacji drużynowej Pogoń zajęła piąte miejsce, a najlepszy był Voster ATS Team.

KAMIL KOZIOL

Celem powinno być utrzymanie

SUZUKI I LIGA KOSZYKARZY Inauguracja rozgrywek nastąpi 24 września w Lublinie. W niej miejscowy AZS UMCS Start podejmie KS Księżak Łowicz

W rozgrywkach Suzuki I ligi wystąpi ostatecznie aż 17 drużyn. Obok beniaminków (AZS UMCS Start Lublin, MMKS Żak Koszalin i AZS AGH Kraków) oraz spadkowicz z Energa Basket Ligi (SKS Starogard Gdański), nową ekipą jest też PGE Turów Zgorzelec. Ten zasłużony klub otrzymał od Polskiego Związku Koszykówki dziką kartę, dzięki której będzie mógł szybciej odbudować swoją dawną potęgę.

Lublinianie rozpoczną rozgrywki na własnym terenie od meczu z KS Księżak Łowicz. Odbędzie się on 24 września w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzie-

li. Kibice w pierwszej rundzie powinni zaznaczyć sobie kilka dat na czerwono. Ciekawie powinno być chociażby 20 października, kiedy w obiekcie przy Al. Zygmunta pojawi się Rawplug Sokół Łańcut. Miesiąc później podopieczni Przemysława Łuszczewskiego będą gościć MMKS Żak Koszalin, a to spotkanie będzie rewanżem za finał II ligi, w którym lepsi okazali się zawodnicy z północy Polski.

Celem lubelskiej ekipy na ten sezon powinno być utrzymanie się w Suzuki I lidze. Smaku degradacji doświadczą trzy ostatnie zespoły sezonu zasadniczego. Najlepsza ósemka zagra z kolei w fazie play-

-off o awans do Energa Basket Ligi.

(KK)

Terminarz Suzuki I liga

24-26 września: AZS UMCS Start Lublin – KS Księżak Łowicz (24 września) ● Górnik Trans.eu Wałbrzych – WKK Wrocław ● AZS AGH Kraków – GKS Tychy ● MMKS Żak Koszalin – Rawplug Sokół Łańcut ● PGE Turów Zgorzelec – WKS Śląsk II Wrocław ● Decca Pelplin – Znicz Basket Pruszków ● Miasto Szkła Krosno – SKS Starogard Gdański ● Weegree AZS Politechnika Opolska – Dzik Warszawa. **Pauzuje:** Kotwica Kołobrzeg. **1 października:** Starogard Gdański – AZS UMCS Start. **9-10 października:** AZS UMCS Start – Znicz. **16-17 października:** Śląsk II – AZS UMCS

Start. 20 października: AZS UMCS Start – Sokół. **23-24 października:** Tychy – AZS UMCS Start. **6-7 listopada:** Górnik – AZS UMCS Start. **13-14 listopada:** AZS UMCS Start – Kotwica. **17 listopada:** Kraków – AZS UMCS Start. **20-21 listopada:** AZS UMCS Start – Żak. **27-28 listopada:** Turów – AZS UMCS Start. **1 grudnia:** AZS UMCS Start – Decca. **11-12 grudnia:** Krosno – AZS UMCS Start. **15 grudnia:** AZS UMCS Start – WKK. **18-19 grudnia:** AZS UMCS Start – Politechnika. **1-2 stycznia:** Dzik – AZS UMCS Start. Runda rewanżowa rozpocznie się 5 stycznia, a zakończy 10 kwietnia. Faza play-off ruszy 19 kwietnia, a zakończy najpóźniej 25 maja.

Hampel zostaje

PGE EKSTRALIGA Jarosław Hampel porozumiał się z Motorem Lublin i zostanie w klubie także w 2022 roku, na swój trzeci sezon. – Wszystkie szczegóły omówiliśmy w szybkim tempie – przyznaje żużlowiec

O decyzji Jarosława Hampela jako pierwszy poinformował portal sportowefakty.wp.pl.

– Wszystkie szczegóły omówiliśmy w szybkim tempie i nie ukrywam, że jestem z tego powodu zadowolony. W Lublinie spędzam już drugi rok i widzę, że klub jest bardzo profesjonalnie prowadzony. Czuję się dobrze w tym otoczeniu. Relację z ludźmi, którzy są w Lublinie, układają się świetnie. Poza tym, zrobiliśmy kolejny ważny krok w przód, bo przecież mamy już awans do fazy play-off. Drużyna ma ambicje i się rozwija, a ja chciałbym być tego częścią. W przyszłym roku także zamierzamy być mocnym zespołem, który powalczy o medale – tłumaczy doświadczony zawodnik.

W 2020 roku, czyli w swoim pierwszym sezonie startów w Motorze, dwukrotny indywidualny wicemistrz świata miał średnią biegunktową na poziomie 1.848. W tym sezonie idzie mu nieco słabiej, co potwierdzają liczby – 1.721.



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Żółto-biało-niebiescy mają jednak szansę na sukces drużynowy. Już pod koniec lipca zakwalifikowali się do play-offów. 5 i 12 września zmierzą się w półfinale z Moje Bermudy Stalą Gorzów. Wiadomo, że w klubie z Lublina na kolejny rok zostanie także Dominik Kubera. (KYKU)

Trzecia na świecie

ZAPASY Daniela Tkachuk z Cementu-Gryfa Chełm zdobyła brązowy medal w wadze 72 kg podczas mistrzostw świata juniorek

Zawody rozegrane zostały w miejscowości Ufa, w Rosji. Na matach rywalizowały zawodniczki w wieku 18-20 lat. 18-letnia chełmianka, na co dzień uczennica Zespołu Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich w Chełmie, osiągnęła historyczny sukces. Warto podkreślić, że dokonała tego w znakomitym stylu.

W decydującej o brązowym medalu walce podopieczna trenerów Dariusza Kucharskiego i Igora Lobasa nie dała żadnych szans reprezentantce Kazachstanu Aleksandrze Zaicewej. Przy stanie 2:2 młoda nasza reprezentantka położyła rywalkę na łopatki. Po walce zapaśniczka Cementu-Gryfa była bardzo zmęczona, ale także bardzo szczęśliwa. – Zdobyłam ten medal dla Polski, dla Chełma, dla swojego klubu Cementu-Gryfa Chełm, dla siebie, rodziny i przyjaciół – mówiła chełmianka.

To już drugi sportowy sukces Daniela Tkachuk. Na początku lipca zapaśniczka Cementu-Gryfa Chełm została wicemistrzynią Europy podczas zawodów w Dortmundzie. Brązowy krążek reprezentantki naszego regionu to 38. trofeum wywalczone przez reprezentantów Polski w zawodach najwyższej rangi czyli igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata i Europy. W trwającym sezonie zawodniczką z Chełma zdobyły już cztery medale w mistrzostwach Europy i jeden w mistrzostwach świata. Warto też dodać, że piąte miejsce w mistrzostwach świata kadetek w Budapeszcie zajęła Wiktoria Kamela.

W kalendarzu Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej w tym roku pozostały jeszcze do rozegrania dwie duże imprezy. W październiku, w Norwegii odbędą się mistrzostwa świata seniorek. Z kolei miesiąc później, tym razem w Serbii, na maty wyjdą reprezentanci do lat 23. Rywalizować będą w młodzieżowych mistrzostwach świata. Trenerzy Cementu-Gryfa Chełm liczą na zakwalifikowanie się swoich podopiecznych na te zawody.

(GROM)

Multi Multi (24.08), godz. 14
3, 5, 8, 11, 15, 21, 27, 45, 46, 47, 49, 52, 53, 58, 60, 61, 62, 64, 68, 73. Plus 27.
Multi Multi (23.08), godz. 21.50
6, 7, 8, 12, 18, 20, 21, 27, 42, 43, 46, 47, 50, 56, 58, 59, 60, 66, 68, 75. Plus 43.
Mini Lotto (23.08)
3, 14, 15, 24, 31.
Ekstra Pensja (23.08)
1, 15, 29, 30, 31 – 1.
Ekstra Premia (23.08)
2, 6, 10, 19, 21 – 4.
Kaskada (24.08), godz. 14
1, 2, 3, 7, 10, 13, 14, 15, 17, 21, 23, 24.
Kaskada (23.08), godz. 21.50
1, 2, 5, 8, 9, 11, 17, 18, 19, 20, 22, 23.
Super Szansa (24.08), godz. 14
3, 5, 7, 5, 2, 5, 2.
Super Szansa (23.08), godz. 21.50
9, 4, 8, 3, 7, 7, 2.

Obchodzili jubileusz

SPORT I REKREACJA W Krasnymstawie rozegrany został „X Półmaraton Chmielakowy – Krasnystaw 2021” o Puchar Burmistrza Krasnegostawu

Na starcie jubileuszowego półmaratonu, na stadionie miejskim, stanęło 446 zawodników. Tym razem pogoda dopisała biegaczom. Było chłodno i przyjemnie, w sam raz do biegania. Organizatorzy mieli też przygotowane liczne punkty z wodą i kurtyny wodne.

Uczestnicy rywalizowali w kategorii otwartej, a także w kategoriach dodatkowych: służb mundurowych, nauczycieli, samorządowców i służb więziennych. Nagrodzono po 10, a nie jak dotychczas, po sześć najlepszych. Zwycięzcą z czasem 1:12:52 został Mateusz Gos z Warki, który tydzień wcześniej był drugi podczas VIII Ogólnopolskiego Biegu Wokół Twierdzy Zamość. Najszybszą kobietą, podobnie jak rok temu, okazała się Aleksandra Jakubczak z Zamościa z czasem 1:25:14. Drugie miejsce w kategorii open kobiet i mężczyzn zajęła odpowiednio Anastazja Gładysz (Nowy Krępiec) i Andrzej Orłowski (Cezaryn), zaś trzecie Izabela Malinowska (Kraśniczyn) i Michał Błaszczuk (Chełm). – Pogoda dopisała, uczestnicy także – mówi Krzysztof Pszeniak, sędzia główny półmaratonu. Dla niego był to także jubileuszowy 10. udział w biegu.

ZWYCIĘZCY POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII (NAJLEPSZE TRÓJKI):

M 18: 1. Krzysztof Szadura (Łopiennik Dolny), 2. Damian Antończak (Żółkiewka), 3. Igor Kopeć (Krasnystaw); **K 18:** 1. Dominika Mazur (Lublin), 2.



W rywalizacji kobiet najlepsza była Aleksandra Jakubczak z Zamościa

FOT. ORGANIZATORZY

Oliwia Panas (Krupe), 3. Ewelina Kowalczyk (Wierzbichy); **M 30:** 1. Kamil Motyka (Jarosław), 2. Robert Chwedeć (Warszawa), 3. Grzegorz Pawlak (Topola); **K 30:** 1. Beata Zareba (Pruszków), 2. Justyna Pistelok (Kraków), 3. Anna Jasińska (Świdnik); **M 40:** 1. Michał Tyburek (Lublin), 2. Robert Makulec (Garwolin), 3. Tomasz Piętas (Kalinówka); **K 40:** 1. Anna Gajos (Lublin), 2. Jolanta Sączek (Puławy), 3. Anna Śliwa (Łaszczówka); **M 50:** 1. Marek Zieliński (Wola Rębkowska), 2. Grzegorz

Walasek (Ryki) 3. Andrzej Pozak (Warszawa); **K 50:** 1. Jolanta Żebrowska (Puławy), 2. Iwona Szot (Lublin), 3. Anna Rawska – Śmieciuch (Lubaczów); **M 60:** 1. Wiesław Szabat (Annapol), 2. Wiesław Pazowski (Wielkie Oczy), 3. Zbigniew Stelmach (Lublin). **Najszybsi zawodnicy powiatu Krasnystaw:** **M:** Paweł Ruszniak (Krasnystaw), Krzysztof Szadura (Łopiennik Dolny), Damian Antończak (Żółkiewka); **K:** Izabela Malinowska (Kraśniczyn), Małgorzata Smyk (Gorzków), Agata Siwiec

(Krasnystaw). **Służby mundurowe:** **M:** Kamil Motyka (Jarosław), Grzegorz Pawlak (Topola), Marcin Kuźniar (Husów); **K:** Aleksandra Jakubczak (Zamość), Mariola Niezbecka (Opole Lubelskie), Lucyna Baran - Hałasa (Zamość). **Służba więzienna:** Ireneusz Hawryluk (Krasnystaw), Andrzej Rabczewski (Suszn), Wiesław Grzywaczewski (Oksów). **Nauczyciele:** **M:** Jakub Caban (Moskierz), Grzegorz Rycyk (Krasnystaw), Marek Zieliński (Wola Rębkowska); **K:** Justyna

Jagiello (Chełm), Joanna Gąsczyk (Lublin), Anna Śliwa (Łaszczówka). **Samorządowcy:** **M:** Wojciech Deleżuch (Niemce), Wiesław Szabat (Annapol), Paweł Nocek (Góra Puławska); **K:** Izabela Malinowska (Kraśniczyn), Ewa Furmanik (Świerże), Małgorzata Smyk (Gorzków). Półmaraton objęli patronatem m.in.: Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, Burmistrz Krasnegostawu, Marszałek Województwa Lubelskiego i Maratony Polskie.

Walczą o piąte zwycięstwo

MISTRZOSTWA EUROPY SIATKAREK Na zakończenie fazy grupowej reprezentacja Polski zmierzy się dzisiaj z Bułgarią (godzina 19.30, transmisja w Polsacie Sport). Stawką meczu jest pierwsze miejsce w grupie B. W przedostatniej kolejce Biało-Czerwone zdeklasowały Hiszpanki wygrywając w trzeciej partii do 8

W meczu z najsłabszą w grupie Hiszpanią szansę gry otrzymały zmienniczki. Zamiast Magdaleny Stysiak pojawiła się Malwina Smarzek. W miarę jak korzystnie układał się mecz na boisku zameldowały się na najmłodsza w polskiej ekipie Martyna Czarniańska i Monika Fedusio. Nawet przez chwilę nikt nie mógł mieć wątpliwości, która drużyna jest lepsza. Polski dominował w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła. Samym blokiem zdobyły 10 punktów. Dwa sety wygrały do 15, zaś w trzecim pozwoliły rywalkom na ugranie zaledwie ośmiu punktów.

Atmosfera, szczególnie w trzeciej odsłonie w ekipie Polek była na tyle luźna, że podczas przerwy w grze, przy wyniku 19:7 zamiast trenera Jacka Nawrockiego, do siatkarek swoje słowa skierowała ich koleżanka z boiska Magdalena Stysiak. Mówiła, że receptą na zwycięstwo będzie spokojne przyjmowanie zagrywki i granie swojej siatkówki. Z kolei zmienniczka Stysiak, kapitan reprezentacji Malwina Smarzek, mówiła w pomeczowym wywiadzie dla CEV: – Dobrze wykonaliśmy swoje



Polki mają na koncie komplet czterech zwycięstw

FOT. EUROVOLLEY.CEV.EU

zadanie, choć trzeba wiedzieć, że takie mecze nie należą do łatwych. Wygrałyśmy szybko, ale Hiszpanki też mogły się rozkręcić, gdybyśmy im na to pozwoliły. Wygrana z Hiszpanią była już czwartą w grupie B na tych ME. Wcześniej Polki ograły po 3:1 Niemki i Czeszki oraz 3:0 Greczynki.

W środę o godzinie 19.30 Polki zagrają ostatnie spotkanie w grupie z Bułgarkami. Gospodynie to wiceliderki, które miały na koncie siedem punktów w trzech spotkaniach. We wtorek wieczorem grały z zajmującą trzecią lokatę reprezentacją Czech. Mecz z Polską rozstrzygnie, która drużyna zajmie pierwsze miejsce

w grupie. A to daje komfort słabszego przeciwnika na etapie 1/8 finału. Zwycięzca grupy B zagra z czwartym zespołem grupy D, druga ekipa z B – z trzecim z grupy D, itd. W przypadku wygrania grupy, mecz 1/8 Polki zagrają w sobotę 28 sierpnia, jeśli spadną na drugą pozycję – wybiegną na boisko w niedzielę. W grupie D z kompletem zwycięstw prowadziła Turcja przed Holandią, Ukrainą, Szwecją, Finlandią i Rumunią.

Polska – Hiszpania 3:0 (25:15, 25:15, 25:8)

Polska: Malwina Smarzek, Katarzyna Wenerska, Zuzanna Efimienko – Młotkowska, Martyna Łukasik, Zuzanna Górecka, Klaudia Alagierska, Maria Stenzel (libero) oraz Monika Jagła (libero), Julia Nowicka, Martyna Grajber, Martyna Czarniańska, Marta Pol, Monika Fedusio.

Inne wyniki: Grecja – Czechy 0:3 (24:26, 26:28, 15:25) * Niemcy – Grecja i Bułgaria – Czechy zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Polska	4	12	12:2
2. Bułgaria	3	7	8:3
3. Czechy	4	6	8:7
4. Niemcy	3	5	7:6
5. Hiszpania	4	2	4:11
6. Grecja	4	1	2:12

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Conte za Artetę

Ciekawe doniesienia napływają z Anglii. Piłkarze Arsenalu przegrali dwa pierwsze spotkania nowego sezonu, a na dodatek nie strzelili nawet gola. Oczywiście, w drużynie pojawił się koronawirus i Mikel Arteta nie mógł skorzystać z wielu podstawowych zawodników. Według plotek Hiszpan powoli traci jednak zaufanie szefów klubu. „Daily Telegraph” donosi, że szkoleniowiec będzie miał czas do października, żeby mocno poprawić sytuację „Kanonierów”. Jeżeli to mu się nie uda, to w blokach startowych czeka już ponoć Antonio Conte. Były menedżer Chelsea, a ostatnio Interu Mediolan po odejściu z ekipy mistrzów Włoch pozostaje bez pracy. Trzeba dodać, że w najbliższej kolejce Arsenal zmierzy się z Manchesterem City. A to oznacza, że kiepska passa raczej w najbliższym czasie nie zostanie przerwana.

Polak znowu w Serie A?

Jak informuje „Przegląd Sportowy” Dawid Kownacki znalazł się na celowniku beniaminka włoskiej Serie A Empoli. 24-latek ma za sobą niezbyt udane rozgrywki w barwach Fortuny Dusseldorf. Na drugoligowych boiskach rozegrał 23 mecze i zdobył tylko pięć goli. W obecnym sezonie ma na koncie bramkę i asystę w pięciu występach. Przypomnijmy, że były gracz Lecha Poznań do Niemiec przeniósł się już z innego włoskiego klubu – Sampdorii.

Z Herthy do Atletico

To dobre wieści dla Krzysztofa Piątka. Napastnik Herthy Berlin stracił jednego z konkurentów do walki o miejsce w podstawowym składzie. Matheus Cunha ma wkrótce wylądować w Atletico Madryt. Drużyna Diego Simone jest zdecydowana na pozyskanie Brazylijczyka, a kwota transferu ma wynieść około 26 milionów euro. Klub ze stolicy Niemiec znalazł już nawet następcę, bo poinformował o transferze Ishaka Belfodila z Hoffenheim. (LUKISZ)

Dwóch strzelców wyborowych

HUMMEL IV LIGA Sprawdzamy, jak wygląda klasyfikacja strzelców po czterech kolejkach. Na razie na czele jest dwóch zawodników: Jakub Baran z POM Iskry Piotrowice i Łukasz Strug z Granitu Bychawa. Obaj zgromadzili na swoich kontach po sześć goli

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Gdyby nie Baran to drużyna Zbigniewa Wójcika raczej nie miałaby na koncie sześciu punktów. Wychowanek Widoku Lublin zdobył aż sześć z siedmiu bramek ekipy z Piotrowic. Zdążył już zaliczyć hat-tricka przy okazji szalowanego meczu z Górnikiem II Łęczna, który POM przegrywał 0:3, a mimo to zgarnął pełną pulę po wygranej 4:3. Nie trzeba chyba dodawać, że 26-latek w każdym z dotychczasowych spotkań wpisywał się na listę strzelców.

Takim samym wyczynem może się pochwalić Strug z Granitu, który w czterech kolejkach trafił po kolei: dwa razy, raz, raz i znowu dwukrotnie przy okazji piątkowego starcia z Gromem Różaniec. Można chyba za ryzykować już stwierdzenie, że były zawodnik Avii Świdnik poprawi swój dorobek z poprzednich rozgrywek. Wówczas zaliczył „tylko” osiem trafień licząc występy w rundzie zasadniczej i grupie mistrzowskiej.

Nie zawodzi także Michał Paluch. Były napastnik Motoru zdecydował się w lecie na powrót do Lublina. Mimo ofert z III ligi dołączył do Lublinianki. 27-latek w każdym spotkaniu zapisywał na swoim koncie po jednym trafieniu. Ostatnio w gazie zdecydowanie jest za to Stanisław Rybka. Piłkarz Krzyszta Werbkowice nie trafił do siatki na inaugurację przy okazji pojedynku z Igrosem Krasnobród. I niespodziewanie drużyna Jacka Ziarkowskiego prze-



Łukasz Strug w tym sezonie zbierał już sześć goli

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

grała z beniaminkiem 0:1. Później Ukrainiec nie zagrał z Bratem Cukrownikiem Siennica Nadolna. Wrócił jednak do składu na mecze ze Świdniczką i Huczwą Tyszowce. I wrócił w wielkim stylu, bo zdobył po dwie bramki, a to od razu dało mu miejsce w czołówce najsukeczniejszych zawodników w IV lidze.

Jeżeli chodzi o najlepszych z najmłodszych snajperów, to zdecydowanie przewodzi w tej klasyfikacji Dawid Tkacz. Zawodnik Górnika II Łęczna urodził się w 2005 roku. W styczniu będzie dopiero obchodził 17 urodziny. A ma już na

koncie trzy gole w tym sezonie. Zresztą ustrzelił już nawet dublet. W meczu drugiej kolejki zaliczył dwa trafienia w wyjazdowym spotkaniu z Powiślakiem Końskowola. Co ciekawe, nastolatek zadebiutował już nawet w ekstraklasie. Kamil Kiereś dał mu szansę krótkich występów w meczach z: Zagłębiem Lubin i Wartą Poznań. Na razie gołowus zbierał około 10 minut na najwyższym szczeblu.

Jeżeli chodzi o innych, skutecznych młodzieżowców, to po trzy trafienia mają już na swoim koncie: Krystian Mikołajewski z Hura-

ganu Międzyrzec Podlaski, a także Bartłomiej Janiszek z Motoru Lublin. Ten drugi występuje jednak na pozycji obrońcy. A mimo to ostatnio

przeprowadził dwie świetne, indywidualne akcje przy okazji meczu z Opolaninem, który żółto-biało-niebiescy wygrali aż 7:0.

NAJLEPSI STRZELCY HUMMEL IV LIGI

6 bramek – Jakub Baran (POM Iskra Piotrowice), Łukasz Strug (Granit Bychawa) ● **4 bramki** – Michał Paluch (Lublinianka Lublin), Jakub Pryliński (Powiślak Końskowola), Stanisław Rybka (Kryształ Werbkowice), Damian Baran (Gryf Gmina Zamość), Dominik Skiba (Start Krasnystaw) ● **3 bramki** – Bartłomiej Janiszek (Motor II Lublin), Krystian Mikołajewski, Mariusz Chmielewski (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Kamil Król, Mateusz Banach (obaj Opolanin Opole Lubelskie), Oskar Siwek, Szymon Łukasiewicz (obaj Orleń Łuków), Dawid Tkacz (Górnik II Łęczna), Mateusz Oleszczuk (Kryształ Werbkowice), Bartłomiej Panas (Gryf Gmina Zamość), Karol Karóla (Igro Krasnobród), Sebastian Sudół (Brat Cukrownik Siennica Nadolna).

Czas na pucharową środę

PIŁKA NOŻNA Kolejny pracowity tydzień czeka piłkarzy z niższych lig. W środę zostaną rozegrane kolejne mecze okręgowego Pucharu Polski. Do gry przystąpią już drużyny z Hummel IV ligi, a także trzecioligowa Tomasovia

Najdalej zaszły już rozgrywki w okręgu zamojskim. Przed tygodniem rozegrano tam pierwsze mecze ćwierćfinałowe. Do kolejnej rundy awans wywalczyły: Huczwa Tyszowce i Gryf Gmina Zamość. Podopieczni Krzysztofa Rysaka pokonali na wyjeździe Unię Hrubieszów 3:0. Z kolei drużyna Sebastiana Luterka bez najmniejszych problemów ograła Tanew Majdan Stary. Goście już do przerwy mieli w zapasie trzy trafienia, a ostatecznie wygrali 4:0.

Trzeci ćwierćfinał zapowiada się bardzo ciekawie. Krzyszta Werbkowice sprawdzi formę na tle trzecioligowej Tomasovii. Niebiesko-biali po trzech kolejnych porażkach w niedzielę rozbili w Sieniawie tamtejszego Sokoła 4:0. Stanisław Rybka i spółka też złapali jednak formę, bo wygrali trzy spotkania w lidze z rzędu. Czwarty mecz tej fazy Pucharu Polski przełożono na następną środę, a zmierzą

się w nim: Omega Stary Zamość i czwartoligowy Hetman.

W okręgu lubelskim też nie powinno na kilku boiskach zabraknąć emocji. Cisowianka Drzewce podejmuje niepokonane rezerwy Motoru Lublin, a Stal Poniatowa sprawdzi formę na tle Opolanina Opole Lubelskie. W Piaskach zagrają za to drużyny, które nie straciły jeszcze punkty. Piaskovia wygrała dwa razy w okręgówce, a Stal Kraśnik w IV lidze.

(LUKISZ)

ŚRODOWE MECZE
PUCHARU POLSKI

IV runda w okręgu białskim (mecze zostaną rozegrane o godz. 17): Krzna Rzeczyca – Grom Kąkolewnica ● Podlasie II Biała Podlaska – ŁKS Łazy ● Unia Żabików – Ar-Tig Huta Dąbrowa.

III runda w okręgu chełmskim (wszystkie mecze zostaną rozegrane o godz. 17): Bug Hanna – Start Krasnystaw ● Sparta Rejowiec Fa-



Piłkarze Tomasovii w środę rozpoczną rywalizację w Pucharze Polski

FOT. TOMASZÓW.PL

bryczny – Ogniwo Wierzbica ● Ruch Izbica – Brat Cukrownik Siennica Nadolna ● Spółdzielca Siedliszcze – Kłos Gmina Chełm ● Unia Białopole – Granica Dorohusk ● Frassati Fajslawice ● Unia Rejowiec.

III runda w okręgu lubelskim (wszystkie mecze zostaną rozegrane o godz. 17.30):

Tur Milejów – POM Iskra Piotrowice ● Błękit Cyców – Powiślak Końskowola ● Wisła Annpol – Świdniczanka Świdnik ● Stal Poniatowa – Opolanin Opole Lubelskie ● AF Głusk – Lublinianka Lublin ● Zawisza Garbów – Lewart Lubartów ● Orion Niedzwica – Granit Bychawa ● KS Drzewce – Motor II Lublin ● Garbarnia Kurów – Górnik II Łęczna ● Janowianka Janów Lubelski – Albatros Świdnik ● Piaskovia Piaski – Stal Kraśnik

1/4 finału okręgu zamojskim: Kryształ Werbkowice – Tomasovia Tomaszów Lubelski (godz. 17) ● Omega Stary Zamość – Hetman Zamość zostanie rozegrany 1 września

KARTKA Z KALENDARZA

1951

została uruchomiona
latarnia morska w Krynicy
Morskiej

1961

rozpoczął się
I Międzynarodowy
Festiwal Piosenki
w Sopocie

1986

Wojciech Łazarek został
selekcjonerem piłkarskiej
reprezentacji Polski

1989

premiera filmu „Stan
wewnętrzny” w reżyserii
Krzysztofa
Tchórzewskiego

1991

Michael Schumacher
zadebiutował w wyścigu
Formuły 1 na torze Circuit
de Spa-Francorchamps
w Belgii

1994

pod Piasecznem spadł
meteoryt Baszkówka

1995

premiera filmu
„Desperado” w reżyserii
Roberta Rodriguez

2000

padł pierwszy klaps na
planie serialu „M jak
miłość”

2000

premiera filmu „Duże
zwierzę” w reżyserii
Jerzego Stuhra.

2020

w Moskwie zlikwidowano
system trolejbusowy

5338

sportowców z 84 państw
wystartowało w XVII
Letnich Igrzyskach
Olimpijskich w Rzymie,
które rozpoczęły się 25
sierpnia 1960 roku. Polskę
reprezentowało 185
sportowców.

DO ZOBACZENIA Na terenie całych Stanów Zjednoczonych spotkać można magazyny, których właściciele zalegają z opłatami, oraz takie, które zostały porzucone lub zwyczajnie zapomniane. To właśnie one najbardziej interesują naszych licytujących jako potencjalne źródło wielu skarbów...

Interesują też widzów, czego efektem jest już 13. sezon programu „Wojny magazynowe”. Wśród uczestników są i dwudziestokilkulatki spragnieni dobrej zabawy, i małżonkowie próbujący szybko się dorobić. Każdy sam musi ocenić, czy

warto się licytować o dany magazyn i ile opłaca się za niego zaproponować. Każdy odcinek serialu ukazuje niepokój związany z oczekiwaniami na to, co odnajdą za drzwiami. Właściciel jednego z magazynów otwiera go po raz pierwszy od dawna i zgadza się, by licytujący pobuszowali w środku. Mając do dyspozycji jedynie światło latarek i bardzo mało czasu, postarają się oni ocenić, czy hala mieści nic nie warte sterty gratów, czy prawdziwe skarby.

PREMIERA: w poniedziałek, 20 września, o godzinie 21 na History.



FOT. HISTORY

Teatralne Przestrzenie Sztuki

NA SCENIE W ramach Przestrzeni Sztuki w Lublinie, 27 i 28 sierpnia o godz. 20 w Ogrodzie Saskim będzie można zobaczyć znakomity spektakl „Biesy” Janusza Opryńskiego

„Biesy” w reżyserii Janusza Opryńskiego to adaptacja prozy Fiodora Dostojewskiego. Sztuka jest okazją do tego, aby przekonać się, czy problemy jakie dotykały społeczeństwo w XIX wieku są obecne również dzisiaj. Szaleństwo tekstu, żarliwość dialogów pokazują świat pijany od idei. Spektakl w ślad za wieloznacznością utworów pisarza nie ocenia i nie wskazuje racji.

Przedstawienie powstało w koprodukcji Teatru Dramatycznego z Teatrem Provisorium, jednym z najważniejszych teatrów alternatywnych, który od zawsze poszukiwał inspiracji w wybitnych tekstach polskiej i światowej literatury. Darmowe wejściówki na spektakl można odbierać w kasie



w niedzielę, 29 sierpnia, o godzinie 20.30, w Wirydarzu Centrum Kultury odbędą się dwa filmowe pokazy. Naj-

pierw będzie można zobaczyć „Tancerkę” - dokument o Marie-Louise Fuller, a na-

stępnie brytyjską biografię Marii Skłodowskiej-Curie.

DAD

Sport, płyty i filmy

MUZYKA Podbijający listy przebojów we Francji i Belgii, Soso Maness wszedł na scenę jeszcze jako dziecko. Urodzony 21 marca 1987 roku w Marsylii, Sofien Hakim Manessour to francuski raper algierskiego pochodzenia i jeden z autorów najczęściej streamowanej w minionym roku piosenki we Francji „Bande Organisée”.

Maness zaczął eksperymentować z rapem w wieku 11 lat, zakładając z przyjaciółmi zespół Les sales mômes. Rok później nagrał swoją pierwszą piosenkę „La Relève” z zespołem Intouchable. Na jakiś czas porzucił muzykę na rzecz sportu, jednak powrócił do niej po ponad dekadzie.

Soso napisał scenariusze oraz wyreżyserował trzy

części krótkometrażowego filmu, wcielając się w nim w główną rolę. Jego debiutancki album „Rescapé” ukazał się w 2019. Rok później był „Mistral”, a także „13'Organisé”, kompilacyjnym krążkiem, który przyniósł mu największy hit „Bande organisée”. 4 czerwca był już trzeci album zatytułowany „Avec le temps”.



FOT. SONY MUSIC

54 piosenki, 13 światów

GRAMY Synth Riders to freestyle'owa, taneczna gra rytmiczna na urządzeniu VR, osadzona w trzynastu retro-futurystycznych światach, z których każdy wyróżnia się własnym stylem graficznym. W grze znalazły się 54 piosenki znanych artystów takich jak Muse, The Offspring czy Caravan Palace.

W tej grze taniec jest nie tyle opcją, ile kluczowym

elementem decydującym o miejscu w rankingu. Umiejętności taneczne można sprawdzać w dwóch trybach rozgrywki: „Rhythm” i „Force” na pięciu poziomach trudności. Dostępna wcześniej na PC gra miała właśnie swoją premierę na PlayStation VR. „Jesteśmy niezwykle szczęśliwi, że gracze PS VR mogą wreszcie dołączyć do fantastycznej

społeczności Synth Riders i rozpocząć swoją taneczną podróż przez niezwykle, artystyczne, retro-futurystyczne poziomy, w których towarzyszyć im będą wybrane przez na licencjonowane utwory” – komentuje Abraham Aguero Benzecri, dyrektor kreatywny w Kluge Interactive, studiu odpowiedzialnym za grę.



(RAD)

FOT. KLUGE INTERACTIVE